CZWARTEK |19|01|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 13177 NR 13 (20 966)

RODZINA

\2-5

VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI
PODSUMOWANIE

Maciej Matera, redaktor naczelny „Dziennika Elbląskiego" w rozmowie z Michałem Wiśniewskim, wiceministrem obrony narodowej

Fot. Zbigniew Woźniak

SPORT CODZIENNIE

MIELI WYGRAĆ, NO I WYGRALI \18

POLSKA ŚRODA W AUSTRALII \19

POLAK, CZY MOŻE OBCOKRAJOWIEC? \20

WOJSKO ZAPRASZA NA TRENING \7

FERIE: DOMOWA KANAPA ZAMIAST WYCIĄGU? \9

ŁATANIE DZIUR MOCNO ZDROŻAŁO \11

PRZED LEKCJAMI MUSZĄ IŚĆ PO... WODĘ \15

SPIERAJĄ SIĘ O OBWODNICĘ OLSZTYNA \6

ISSN 0137-9127
03
9 770137 912149

eprasa.pl 30123b5aff

STATYSTYKI NIE KŁAMIĄ: **KONGRES RZĄDZIŁ W SIECI!**

KIEDY MÓWIMY I PISZEMY, ŻE KONGRES PRZYSZŁOŚCI STAŁ SIĘ MARKĄ I NA STAŁE TRAFIŁ DO KALENDARZA IMPREZ W NASZYM REGIONIE — NIE JEST TO PUSTY SLOGAN. BO WYSTARCZY SPOJRZEĆ NA LICZBY, KTÓRE Z NIEUBŁAGANĄ LOGIKĄ PREZENTUJĄ WYŁĄCZNIE FAKTY. A TE POTWIERDZAJĄ, ŻE VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI PO PROSTU RZĄDZIŁ I KRÓLOWAŁ W SIECI!

TEMATY PRZYSZŁOŚCI

Nasza dzisiejsza rzeczywistość to przede wszystkim wojna u naszych najbliższych sąsiadów, na Ukrainie. I to dlatego, w myśl zasady, że do przyszłości prowadzi nas jedna tylko ścieżka, której na imię „historia" — wojna na Ukrainie była jednym z najważniejszych tematów VI Kongresu Przyszłości. Od 24 lutego 2022 r. każdy z nas skutki wojny odczuwa osobiście, bo wojna wpływa na gospodarkę Polski, Europy i świata. Wojna to także nowe problemy społeczne, których dotychczas nie odczuwaliśmy aż tak boleśnie i które rzadko kiedy dotykały nas osobiście. Wojna niezwykle mocno zachwiała naszym poczuciem bezpieczeństwa. Ale wojna to też zło: namacalne, wcielone, bezwzględne, przejmujące do szpiku kości. I może dlatego taką dumą napawa mnie postawa całego społeczeństwa, moich bliskich, sąsiadów, przyjaciół i kolegów z pracy, którzy w chwili największej próby potrafili sami z siebie wykazać się największą empatią. Wszystkie te problemy i różnorakie perspektywy patrzenia na wojnę musiały się znaleźć w rozważaniach intelektualnych podczas Kongresu. Było zatem o bezpieczeństwie narodowym, o aktualnej sytuacji geopolitycznej Polski, a o tym, jak wygląda wojna na żywo, opowiedzieli dziennikarze — korespondenci wojenni.

Fot. Zbigniew Woźniak

Panel dotyczący bezpieczeństwa narodowego i geopolityki w kontekście wojny na Ukrainie był jednym z najważniejszym punktów Kongresu

Kongres Przyszłości dał możliwość udziału w obszernej debacie na temat medycyny — a jakże!

eprasa.pl 30123b5aff

Nagrodzeni w plebiscycie Samorządowiec 2022

Wojewoda Artur Chojecki podczas rozmowy w studiu kongresowym

Studio kongresowe tętniło życiem od rana do wieczora

Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych

Bez leśników ani rusz

— przyszłości. Jeden z paneli zakończył się konkretnymi wnioskami i apelem: by korzystać z profilaktyki, bo jest lepsza i tańsza niż leczenie; by się szczepić — nie tylko przeciw COVID-19; by dietetyka zyskała wreszcie odpowiednie regulacje prawne, by była też łatwiej dostępna; byśmy nauczyli się, że dieta to nie sposób na schudnięcie, ale sposób odżywiania jako taki i dlatego lepiej mówić o zdrowych nawykach żywieniowych; by stale dbać o wysoki poziom edukacji o zdrowym żywieniu i odżywianiu się, nie tylko w kontekście profilaktyki, ale zdrowia generalnie. A apel to był głos z sali i wzywał nas wszystkich do świadomości zdrowotnej oraz do gotowości do zmiany własnych zachowań w zakresie zdrowego odżywiania się. Bo to właśnie jest przyszłość. I kto wie? Może to po naszych wnioskach i apelach kilka dni temu Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się przyjąć projekt ustawy, który ureguluje warunki i zasady wykonywania 17 zawodów medycznych, w tym zawodu dietetyka, ustawiczny rozwój zawodowy i odpowiedzialność zawodową, a ponadto wprowadzi rejestr osób uprawnionych do wykonywania zawodu.

— Kongres Przyszłości to spotkanie, którego wartość przejawia się m.in. w atrakcyjności przekazu, w interesującej formie. To czas, kiedy wspólnie możemy znaleźć formułę, która pokaże, jak działać profilaktycznie, jak edukować, aby nasza przyszłość była zdrowa w każdym wymiarze zdrowia — mówiła

Gustaw Marek Brzezin (z prawej), marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

PKO Bank Polski wydatnie wsparł nas w organizacji Kongresu

eprasa.pl 30123b5aff

Na Kongresie nie brakowało emocjonujących dyskusji

Rozpoczęliśmy od muzycznego akcentu

dr inż. Joanna Ciborska z Katedry Żywienia Człowieka Wydziału Nauki o Żywności UWM, jedna z prelegentek.

NIC BEZ PARTNERÓW

Żadna impreza na tak wysokim poziomie jak VI Kongres Przyszłości nigdy nie doszłaby do skutku bez wsparcia partnerów strategicznych i biznesowych. To ich marka, wartość i zaufanie, którym się cieszą wśród swoich klientów, współtworzą markę całej imprezy. Ale nasi partnerzy to także nasi znakomici prelegenci, dzięki którym mieszkańcy Warmii, Mazur i Powiśla, uczestnicy Kongresu Przyszłości, mieli okazję skonfrontować własne aspiracje i potrzeby z aktualnymi trendami w geopolityce i ekonomii. W trakcie Kongresu wystąpiły zatem autorytety gospodarcze i ekonomiczne, inspiratorzy oraz znani przedsiębiorcy nie tylko z naszego regionu, ale i z całego kraju.

O funkcjonowaniu Polskiej Strefy Inwestycji opowiadał **Łukasz Gałczyński**, wiceprezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu, przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i Technologii. **Anna Bułło**, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, region warmińsko-mazurski, mówiła o konkursie „Sternik", który zrodził się z chęci nagrodzenia tych, którzy utrzymali się na dpowierzchni w czasie pandemii — a który dziś nagradza i wyróżnia osoby i instytucje z naszego regionu dbające o jego rozwój, budujące gospodarkę, tworzące miejsca pracy i przyciągające inwe-

Debatowaliśmy o najróżniejszych sprawach

Maciej Matera, redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej" z wyróżnionymi gośćmi

Kongres poprowadzili Jolanta Wiszniewska i Mariusz Korpoliński

Chwila relaksu poza główną salą

Poszczególne panele cieszyły się niemałym zainteresowaniem

eprasa.pl 30123b5aff

Na przysłowiowej ściance nie zabrakło znanych twarzy

Kongres odwiedziło wielu olsztynian

Kongres z punktu widzenia operatora

storów z zewnątrz. Zwłaszcza że konkurs „Sternik" to także doskonały przykład synergii nauki, samorządu i biznesu, ale też wykorzystanie potencjału w relacjach nauki i biznesu jako klucz do tworzenia podstaw rozwoju innowacyjności — tu głos zabrała prof. **Mariola Grzybowska-Brzezińska**, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM, która w swojej codziennej pracy akademickiej wielką wagę przywiązuje do stałej współpracy świata nauki i świata biznesu.

Tak się dodatkowo złożyło, że właśnie w czasie VI Kongresu Przyszłości jubileusz 25-lecia swojej działalności obchodziła Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna, bez wsparcia której z pewnością wiele warmińsko-mazurskich biznesów byłoby dziś w innej, znacznie mniej korzystnej sytuacji ekonomicznej.

— Tylko w ubiegłym roku wydaliśmy 36 decyzji o wsparciu dla firm, które łącznie zainwestują w regionie ponad 810 mln zł, tworząc przy tym ponad 200 nowych miejsc pracy — mówił **Krzysztof Żochowski**, prezes Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. — Patrząc z perspektywy czasu, można stwierdzić, iż gdyby w 1997 r. nie zdecydowano o powstaniu Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, życie społeczno-ekonomiczne naszego regionu wyglądałoby zupełnie inaczej. Przez te ćwierć wieku wydaliśmy 235 zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie WMSSE, a po zmianie przepisów w 2018 r. kolejnych 111 decyzji o wsparciu nowych inwestycji. Na ich podstawie przedsiębiorcy ponieśli nakłady w wysokości ok. 6 mld zł oraz utworzyli łącznie około 16 tys. miejsc pracy. Powyższe liczby najlepiej świadczą o wkładzie spółki w rozwój gospodarczy naszego regionu.

TWARDE LICZBY

1500 uczestników, 74 prelegentów, 20 paneli i 18 godzin wykładów — to wszystko konkretne liczby, ale i fakty. VI Kongres Przyszłości to także **30 wywiadów**, które na temat różnych aspektów przyszłości przeprowadziliśmy z naszego kongresowego studia.

Przyszłość już dziś ma wiele twarzy — jedną z nich jest Internet i cyberświat. Stąd tak bardzo cieszą nas konkretne dane dotyczące sieci — bo to one odzwierciedlają prawdziwe zainteresowanie VI Kongresem Przyszłości i jego faktyczny zasięg.

I tak — w mediach społecznościowych oglądało nas **12 milionów** użytkowników, na innych platformach mieliśmy **1,2 mln** oglądających. W dniu Kongresu **112 tys.** internautów podzieliło się z nami swoimi komentarzami i uwagami. Samych wzmianek było **14 tys.** — tyle samo było tzw. UGC — user-generated content, czyli treści wytwarzanych samodzielnie przez użytkowników. Odnotowaliśmy też ponad **84 tys.** polubień.

Jeśli ktoś zapytałby o ilość pieniędzy, jaką trzeba byłoby wydać na publikację całego tego wyżej wymienionego przekazu, gdyby był reklamą — byłaby to kwota ponad **3,5 mln** złotych! Taki właśnie był nasz wskaźnik AVE (ang. advertising value equivalent — ekwiwalent wartości reklamowej) dla treści związanych z VI Kongresem Przyszłości.

Wszystkie te wyniki cieszą, ale i zobowiązują do jeszcze lepszego działania na rzecz mieszkańców naszego regionu w trosce o ich przyszłość, którą wspólnie budujemy już dziś.

A kolejny Kongres Przyszłości już w maju!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Wyróżnienia to zawsze miła sprawa

W kuluarach również było interesująco

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 30123b5aff

KTÓRĘDY POBIEGNIE PÓŁNOCNA OBWODNICA?

Do końca stycznia drogowcy mają wskazać korytarz przyszłej obwodnicy Olsztyna i Dywit. Potem zaczną się prace nad wyborem konkretnego wariantu. A tu na przeszkodzie coraz bardziej stoi Las Miejski, którego obrońców przybywa.

REKLAMA

923otbr-L-M

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. Andrzej Mielnicki

Droga 51 przez Las Miejski wymaga pilnej modernizacji

Drogowcy nie ustalili jeszcze terminu posiedzenia zespołu, który wskaże korytarz przebiegu przyszłej obwodnicy Olsztyn i Dywit. Zgodnie z zapowiedziami korytarz ma zostać wskazany pod koniec stycznia i ma to zrobić Zespołu Opiniowania Projektów Inwestycyjnych, który dzizała przy dyrektorze olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

— Jednak decyzję tę musi jeszcze zatwierdzić Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych, która działa przy generalnym dyrektorze dróg krajowych i autostrad — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Po wyborze korytarza będziemy analizowali poszczególne warianty i dyskutowali już w szczegółach na temat konkretnych rozwiązań.

Jaka będzie decyzja zespołu, to trudno wyrokować, bo patrząc na dyskusję wokół tej inwestycji, to zarówno korytarz zachodni, jak i korytarz wschodni mają tyle samo zwolenników, co przeciwników. I każdy ma w tej debacie swoje argumenty.

Wydaje się jednak, że o kształcie tej inwestycji może zadecydować Las Miejski, bo jest coraz więcej głosów przeciwnych jakiejkolwiek ingerencji inwestycji w ten kompleks leśny. Do budowy drogi przez las nie chcą dopuścić społecznicy. Jesienią ubiegłego roku do GDDKiA trafiła petycja w obronie lasu, pod którą podpisały się 1403 osoby.

— Z punktu widzenia miłośników, obrońców przyrody to żaden z wariantów, w którym jakakolwiek nić obwodnicy przechodzi przez Las Miejski, nie jest dobry — podkreśla Wojciech Biedrzyński z Fundacji Nexus. — Jeżeli brać pod uwagę jakiś kompromis, który ewentualnie mógłby wchodzić w grę, żeby nie było poważnych strat, dużej szkody dla lasu, to jedynie we wschodnim korytarzu jest taka opcja. Natomiast korytarz zachodni jest w ogóle nie do przyjęcia.

Niedawno Fundacja Nexus wystąpiła do drogowców o udostępnienie analizy środowiskowej, która została wykonana w ramach studium korytarzowego ze szczególnym uwzględnieniem Lasu Miejskiego. Społecznicy mają dostać dokumenty do połowy lutego.

— Bo obecnie analiza środowiskowa jest w trakcie weryfikacji i nie została jeszcze odebrana od wykonawcy — tłumaczy Karol Głębocki.

Wcześniej w obronie Lasu Miejskiego stanął prezydent Olsztyna, a później radni miejscy. Ich zdaniem, tak jak prezydenta Piotra Grzymowicza, powinna tam znajdować się wyłącznie „infrastruktura naturalna lasu".

Zdaniem przewodniczącego Rady Miasta Olsztyn inwestycja nie musi ingerować w Las Miejski. — Są warianty obwodnicy, które nie ingerują w Las Miejski — zauważa Robert Szewczyk, przewodniczy RM Olsztyn. Szef RM stawia też pytanie, czy po wybudowaniu północnej obwodnicy Olsztyna będzie potrzebna nam obwodnica Dywit, bo powstałaby równoległa droga do al. Wojska Polskiego. Według niego lepiej te pieniądze przeznaczyć na wybudowanie obwodnicy Olsztyna w standardzie drogi ekspresowej.

Oczywiście władze Dywit są innego zdania, podkreślają, że obwodnica Dywit, przez które codziennie przejeżdża ponad 25 tysięcy samochodów, jest niezbędna. Wskazują, że idea „północnej obwodnicy Olsztyna" obejmuje trzy komplementarne inwestycje, tj. obwodnicę Olsztyna, przebudowę DK51 przez Las Miejski oraz właśnie obwodnicę Dywit. We wspólnym stanowisku wójtowie gmin Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo i Purda oraz burmistrz Barczewa opowiedzieli się za zachodnim przebiegiem obwodnicy.

Sami mieszkańcy gminy Dywity nie kwestionują sensu budowy obwodnicy, ale różnią co do jej przebiegu. Część mieszkańców dywickiego osiedla Sterowców w piśmie do GDDKiA wyraziła swój sprzeciw dla wariantu obwodnicy Dywit przebiegającego przez ich osiedle oraz dwóch wariantów obwodnicy Dywit usytuowanych w bezpośrednim sąsiedztwie. Wcześniej mieszkańcy tego osiedla, jak też sołectw z zachodniej części gminy Dywity: Bukwałd, Barkweda, Brąswałd i Redykajny, zaprotestowali przeciwko zachodnim wariantom przebiegu obwodnicy Olsztyna i Dywit i tym samym wsparli prezydenta Olsztyna. Podobne pismo wystosowali też mieszkańcy Różnowa, sugerując odwrotne rozwiązanie, a więc wybór zachodniego korytarza. I każdy ma tu swoje racje, ma argumenty.

Drogowcy wskazują, że na budowę obu obwodnic Olsztyna i Dywit wraz z remontem drogi przez Las Miejski trzeba patrzeć całościowo. Ich celem jest wyprowadzenie ruchu poza miejscowości – zarówno Olsztyna, jak i Dywit. Bez kompromisu nie da się zbudować obwodnicy – ani jednej, ani i drugiej, ani też zmodernizować drogi 51 przez Las Miejski i która rozsypuje się w oczach, ani przebudować skrzyżowania al. Wojska Polskiego z ul. Sybiraków. Przez Las Miejski codziennie wjeżdża nią i wyjeżdża z Olsztyna niemal 13 tys. samochodów. To jedna z trzech najbardziej zatłoczonych wylotówek z Olsztyna. Ile z tego ruchu przejmie północna obwodnica Olsztyna? 15- 20 proc., jak pokazują doświadczenia innych miast? Inni dalej będą jechać drogą przez Las Miejski, albo utkną tam w korku, bo akurat zdarzył się wypadek.

eprasa.pl 30123b5aff

WOJSKO ZAPRASZA NA TRENING

Po sukcesie I edycji „Trenuj z wojskiem" Ministerstwo Obrony Narodowej i Wojsko Polskie organizują dla chętnych kolejną edycję jednodniowego szkolenia pod hasłem „Trenuj z wojskiem w ferie". Pierwsze szklenie już w najbliższą sobotę (21 stycznia) w Giżycku.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Jak się bronić i być bezpiecznym — tego będą uczyć wojskowi cywilów podczas kolejnej edycji akcji „Trenuj z wojskiem", tym razem pod nazwą „Trenuj z wojskiem w ferie", bo właśnie w pierwszych województwach zaczęły się ferie zimowe.

Ubiegłoroczna akcja spotkała się z bardzo dużym odzewem, np. w zajęciach, które były w jednostce Giżycku, brali udział także mieszkańcy innych regionów. Młodzi mieszkańcy Łodzi, którzy pojawiali się na szkoleniu, tłumaczyli, że po prostu chcieli nietuzinkowo spędzić weekend nad Wielkim Jeziorami.

Wojskowi idą więc za ciosem i teraz w 31 jednostkach wojskowych w kraju odbędą się jednodniowe szkolenia. Żołnierze będą uczyć podstaw posługiwania się bronią, strzelania oraz walki wręcz. Podczas ośmiogodzinnych zajęć będzie można się dowiedzieć, co zrobić, gdy zawiedzie GPS, jak przetrwać w terenie i udzielić pierwszej pomocy. To bezpłatne i profesjonalne przeszkolenie wojskowe w naszym regionie odbędzie się w trzech jednostkach. Pierwsze już 21 stycznia w Giżycku na terenie koszar 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. Kolejne, 28 stycznia, odbędzie się w jednostce w Bartoszycach, a 4 lutego w jednostce w Gołdapi.

Fot. Wojsko Polskie

Podczas szkolenia cywile poznają podstawy posługiwania się bronią, strzelania i walki wręcz

Po sukcesie I edycji „Trenuj z wojskiem" armia organizuje drugą edycję jednodniowego szkolenia

CO TRZEBA ZROBIĆ, ŻEBY POSMAKOWAĆ ŻOŁNIERSKIEGO CHLEBA?

Jak tłumaczy por. Przemysław Domanowski z Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie, wystarczy zgłoszenie do jednostki wojskowej, gdzie trzeba podać imię i nazwisko. Można to zrobić poprzez mail, telefon, komunikator, media społecznościowe lub zgłosić się osobiście. Wszystkie te formy są dopuszczalne, a nabór trwa do godz. 13 dnia poprzedzającego szkolenie. Jednak nie wszyscy mogą wziąć udział w takim szkoleniu. Jest kilka warunków. Wiek 15-65 lat (osoba poniżej 18 lat – za pisemną zgodą rodzica/opiekuna) i polskie obywatelstwo (pod warunkiem, że nie jest się obywatelem innego kraju).

Decydując się na udział w zajęciach, pamiętajmy o odpowiednim stroju na szkolenie (długie lub sportowe buty, długie spodnie, kurtka/bluza, czapka, rękawiczki). To wszystko, co trzeba mieć, bo armia zapewni wszystko, co jest potrzebne do zajęć i oczywiście posiłek.

Wojskowi proszą też o zabranie dowodów osobistych, bo na miejscu będą rekruterzy, którzy udzielą wszelkich informacji na temat służby wojskowej, jej formach. Tu oczywiście wojsko proponuje m.in. cieszącą coraz większym zainteresowaniem najnowszą formę służby, a więc dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. Właśnie zaczął się styczniowy turnus szkoleniowy. W naszym regionie zgłosiło się niemal 400 ochotników, którzy postanowili zostać żołnierzami.

Szkolenie odbywa w jednostkach 16 Dywizji Zmechanizowanej, a kolejne będzie w lutym. W sumie ma być ich w tym roku dziesięć, w tym osiem 27-dniowych dla osób, które nie miały wcześniej kontaktu z wojskiem. Szkolenie podstawowe kończy przysięga wojskowa. W przysiędze wojskowej 400 ochotników w Olsztynie w grudniu ubiegłego roku uczestniczył wicepremier Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej. W sumie dziś co dziesiąty żołnierz dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej rekrutuje się z Warmii i Mazur.

WOJSKO SZANSĄ NA PRZYSZŁOŚĆ

— Jestem zbudowany. Rozmawiałem z wyróżnionymi 50 żołnierzami, którzy składali przysięgę wojskową — powiedział nam tuż po przysiędze minister Błaszczak. — Pytałem ich, co robili w cywilu, zanim wstąpili do Wojska Polskiego. Jak się okazuje, jest bardzo szeroki przekrój zawodów, są absolwenci szkół średnich. Jestem z tego bardzo zadowolony. Gratulowałem im i dziękowałem, że wybrali służbę w Wojsku Polskim. To dla nich jest też wielka szansa. Jeżeli są ambitni, pracowici, to naprawdę bardzo wiele mogą osiągnąć. Wojsko Polskie oferuje chociażby bardzo szeroką gamę uprawień: prawo jazdy, kursy, patenty. To wszystko żołnierze mogą zdobyć podczas służby wojskowej, jak też oczywiście awansować. Zaczynają w stopniu szeregowego, ale mogą być podoficerami, oficerami. Cała przyszłość przed nimi.

Armia liczy na ochotników, ale też oferuje dobre warunki. Jak to wygląda od kuchni? Otóż jeżeli kandydat wybierze dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, to przechodzi 2 etapy służby. Pierwszy to 28-dniowe szkolenie podstawowe, drugi: 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne w jednostce wojskowej. W okresie szkolenia przysługuje mu wynagrodzenie takie jak pensja żołnierza zawodowego, czyli obecnie 4560 zł (w przypadku osób do 26. roku życia jest to kwota netto, bo są zwolnione z podatku dochodowego), a także prawo do urlopu wypoczynkowego. Oczywiście na czas służby ochotnicy mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie, mundur, ekwipunek oraz ubezpieczenie.

Czas szkolenia będzie wliczany do okresu odbywania służby wojskowej lub do okresu zatrudnienia. Co ważne, kandydat może przerwać służbę w dowolnym momencie.

W tym roku w całej Polsce dla ochotników zostało przygotowanych 25 tys. miejsc.

ŚWIAT I OKOLICE

ELEKCJA GONI ELEKCJĘ

Mamy jesienią bardzo ważne wybory do Sejmu i Senatu RP w Polsce, ale mamy również już w pierwszej połowie tego roku wybory w paru krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Za półtora tygodnia odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich w Czechach. Nasi południowi sąsiedzi głosują wyjątkowo w skali Europy, bo przez dwa dni: w piątek i w sobotę. Bardzo prawdopodobne, że nowym prezydentem Czech – to nowa, oficjalna nazwa w miejsce Republiki Czeskiej! – dopiero czwartym w historii tego państwa po rozwodzie ze Słowacją (każdy z dotychczasowych prezydentów pełnił swój urząd przez dwie kadencje) i następcą Vaclava Havla, Vaclava Klausa i Milosa Zemana będzie emerytowany generał, spadochroniarz z niegdyś kluczowym stanowiskiem w NATO – Petr Pavel. Popiera go konserwatywna partia premiera Petra Fiali – ODS, który jest w tej samej grupie politycznej w europarlamencie, co PiS. Raczej przegra dwukrotny premier, oligarcha Andrej Babisz. Należy się więc spodziewać raczej sukcesu centroprawicy – i porażki liberałów (partia Babisza – oskarżanego na forum UE, że unijne środki przywłaszczał dla swoich firm już jako urzędujący szef rządu – ANO należy do międzynarodówki liberalnej).

Na Słowacji upadł niedawno rząd – kilka miesięcy wcześniej zresztą zrezygnował poprzedni premier. Być może rozwiązaniem bardzo niestabilnej sytuacji w tym kraju będą nowe wybory, ale znajomi słowaccy politycy mówią mi, że nie jest to oczywiste.

Już 2 kwietnia odbędą się wybory w Finlandii – państwie, które niedługo ma zameldować się w NATO. Pytanie, czy reelekcję uzyska centrolewicowy rząd Sanny Marin?

W tymże kwietniu wybory mogą odbyć się w wyjątkowo niestabilnej politycznie Bułgarii – byłyby to już piąte wybory w ciągu dwóch lat. Poprzedni rząd upadł, bo koalicja podzieliła się odnośnie pomocy wojskowej dla Ukrainy – socjaliści byli przeciwni, podobnie jak wspierający ich prorosyjski prezydent Rumen Radew. Co więcej, przewidywania w Sofii są takie, że wiosenne wybory nie przyniosą przełamania politycznego pata i konieczne będą... kolejne, szóste już wybory latem tego roku! Bułgaria to ważny kraj ze względu na fakt, że uważany jest za najbardziej prorosyjski w UE, obok Grecji, zarówno ze względu na nastroje społeczeństwa, jak i klasy politycznej.

To europejskie wybory tylko w pierwszych miesiącach tego roku. Kolejne będą miały miejsce w drugiej połowie 2023. I o nich za tydzień...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 30123b5aff

ROK KOPERNIKA – WOJEWÓDZKA INAUGURACJA OBCHODÓW

Na Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie odbyła się konferencja prasowa zapowiadająca uroczystości związane z Rokiem Mikołaja Kopernika, które będą się odbywać przez cały rok na Warmii, Mazurach i Powiślu. Konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mediów, co potwierdza, że Kopernik jest najsłynniejszym Warmiakiem na świecie. Uroczystości wojewódzkiej inauguracji obchodów rozpoczną się w sobotę, 21 stycznia, w Olsztynie.

Przypomnijmy, że rok 2023 został ogłoszony Rokiem Mikołaja Kopernika dla uczczenia 550. rocznicy jego urodzin i 480. rocznicy jego śmierci. Przybyłych gości przywitał metropolita warmiński Józef Górzyński jako przewodniczący Komitetu Honorowego Roku Mikołaja Kopernika.

– Rozmowy na temat obchodów tych ważnych wydarzeń rozpoczęliśmy ze znacznym wyprzedzeniem, a komitet powstał, aby skoordynować wszystkie wydarzenia, przygotowywane przez wiele podmiotów – **mówił arcybiskup Józef Górzyński.** – Po wielkim astronomie pozostało u nas wiele pamiątek, śladów jego pracy, miejsc z nim związanych, a przede wszystkim jego grób. Zależy nam, aby to były miejsca spotkań.

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego planuje zorganizowanie łącznie około 100 projektów i wydarzeń związanych z Rokiem Mikołaja Kopernika.

– Będziemy także wspierać i współorganizować liczne inicjatywy realizowane w regionie, w tym sportowe czy naukowe – **mówił podczas konferencji marszałek Gustaw Marek Brzezin.** – Jedno jest pewne – tegoroczna oferta instytucji kultury zapowiada się zjawiskowo. Z tej okazji też odbędzie się okolicznościowa sesja Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Radni będą obradować w Sali Kopernikowskiej Zamku Kapituły Warmińskiej w sobotę, 21 stycznia, o godz. 13.00.

Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin wskazywał również na inwestycje, które przy okazji Roku Kopernika zostaną rozpoczęte z udziałem funduszy europejskich.

– Mamy zgodę na budowę we Fromborku naukowego centrum astronomicznego pod nazwą Europejskie Centrum Kopernikańskie. Przygotowujemy zaawansowaną koncepcję i plany. Pozyskaliśmy wsparcie dla Szlaku Mikołaja Kopernika. Ponadto mamy zabezpieczone pieniądze na rozbudowę olsztyńskiego planetarium. O naszych działaniach będziemy systematycznie informowali – zapewnił marszałek.

Podczas konferencji bogate zamierzenia przedstawili także Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki, Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego Jerzy Przyborowski i inni członkowie Komitetu Honorowego.

HARMONOGRAM WOJEWÓDZKIEJ INAUGURACJI ROKU MIKOŁAJA KOPERNIKA WOLSZTYNIE 21 STYCZNIA 2023 ROKU

10.00-11.00 **BAZYLIKA KONKATEDRALNA ŚW. JAKUBA APOSTOŁA:**
msza św. inaugurująca Rok Mikołaja Kopernika.

11.00-15.00 **SCENA STAROMIEJSKA:**
festyn z okazji obrony Olsztyna przed Krzyżakami przez Mikołaja Kopernika. W programie m.in.: pokazy walk rycerskich, pokazy i wystawa sprzętu Wojska Polskiego z udziałem 9. Olsztyńskiego Batalionu Dowodzenia, występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo" Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pokazy kowalstwa artystycznego oraz ptaków drapieżnych, koncert muzyki dawnej w wykonaniu Balladum połączony z miniwarsztatami tańców dawnych.

11.00-13.00 **KAWIARNIA MOJA, STARE MIASTO:**
bezpłatne kulinarne warsztaty z wypiekania Marcepana Królewieckiego o godz. 11.00 i 13.00 (wiek 6+, liczba miejsc ograniczona, zgłoszenia: ala@kawiarniamoja.pl).

11.30-12.00 **MUZEUM ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ:**
otwarcie wystawy poświęconej Mikołajowi Kopernikowi.

12.15-12.45 **SCENA STAROMIEJSKA:**
uroczyste rozpoczęcie Obchodów Roku Mikołaja Kopernika w województwie warmińsko-mazurskim.

14.30-15.30 **MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE:**
inscenizacja obrony zamku przez Mikołaja Kopernika.

Fot. Szymon Tarasewicz

eprasa.pl 30123b5aff

DOMOWA KANAPA ZAMIAST WYCIĄGU?

Ferie zimowe tuż za rogiem. Dla niektórych będzie to czas błogiego szaleństwa, ale nie każdy pakuje już walizki. Zamiast tego... chowamy pieniądze w skarpetę i czekamy, co przyniesie przyszłość. Jeśli wyjeżdżamy, to na krótko.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Czy przed nami najdroższe ferie zimowe od lat? Na pewno mierzymy swoje siły na zamiary. Tym bardziej że tegoroczny wypoczynek zbiega się z inflacyjnym szczytem, który w Polsce powinien nastąpić w lutym 2023 roku. — To będzie przedział 19-20 proc. — zapowiada wiceminister finansów Piotr Patkowski.

JAK WYNIKA Z BADANIA „PLANY POLAKÓW DOTYCZĄCE ZIMOWEGO WYPOCZYNKU" DLA REJESTRU DŁUŻNIKÓW BIG INFOMONITOR, TYLKO **26 PROC.** Z NAS MA W TYM ROKU ZIMOWE PLANY WYJAZDOWE, W TYM **9 PROC.** WYJEDZIE TYLKO W TRAKCIE TRWANIA FERII ZIMOWYCH W DANYM WOJEWÓDZTWIE, **8 PROC.** WSKAZUJE, ŻE WYJEŻDŻA ZARÓWNO W TRAKCIE FERII ZIMOWYCH, JAK I PO, A **9 PROC.** PO FERIACH. WYJAZDY W CZASIE FERII DEKLARUJĄ NAJCZĘŚCIEJ OSOBY MAJĄCE DZIECI W WIEKU SZKOLNYM (**30 PROC.**). Z KOLEI **74 PROC.** POLAKÓW NIE WYBIERZE SIĘ NA ŻADEN WYJAZD ZIMOWY W 2023 ROKU.

Zatem ci, którzy rezerwowali wyjazd z dużym wyprzedzeniem, mogą mieć powody do radości. Oszczędzą ok. 20-30 proc., bo o tyle zdrożały noclegi w hotelach. Ale jak się dobrze poszuka, niektóre obiekty utrzymują ceny sprzed inflacji, a nawet sprzed pandemii. Nie są to jednak miejsca, które w ferie się oblegane. Najdrożej jest na Podhalu, zwłaszcza w Zakopanem. Niewiele taniej jest w Karpaczu czy w Krynicy Zdrój. Ale wiadomo, góry zimą mają wzięcie. Znacznie taniej jest nad Bałtykiem. Latem tu ceny sięgają zenitu, ale zimą nie tylko można zaoszczędzić, ale też się wyciszyć. Nad morzem tłumów nie będzie. Na Mazurach cenowo jest różnie. Hotele, które usytuowane są najbliżej jezior, życzą sobie nawet 400 zł za osobę na dobę. Ale można też znaleźć coś tańszego. Średnia wartość rezerwacji dla jednej osoby za noc to 115 zł.

— Córka jeden tydzień spędzi u dziadków, a w drugi jedziemy nad morze. Udało nam się znaleźć niedrogi hotel, więc chyba aż tak bardzo się nie zrujnujemy. Ciekawe, ile będzie kosztować wyżywienie. Śniadania w hotelu mamy w cenie, ale będzie trzeba gdzieś wybrać się na obiad. Mam nadzieję, że nie zbankrutujemy — opowiada pani Aneta z Olsztyna. — Sięgamy jednak do oszczędności. Zawsze gdy kończą się wakacje, odkładamy na zimowy wypoczynek. A gdy wracamy z ferii, oszczędzamy na letni wyjazd. Ale jeśli nadal będzie tak drogo, będzie trzeba z czegoś zrezygnować. Pewnie nasze wypady będą krótsze.

CORAZ MNIEJ OPTYMIZMU

Zdecydowanie w tym roku szukamy oszczędności. W tym sezonie największą popularnością cieszą się kwatery i pokoje prywatne, których udział w rezerwacjach wzrósł względem zeszłego roku kosztem nieco droższych apartamentów. Mając do dyspozycji tańsze opcje, jeszcze rzadziej niż w zeszłym roku, wybieramy hotele. Polacy nie tylko stawiają na mniej kosztowne rozwiązania, ale też skracają wyjazdy. Zaledwie jedna piąta rezerwacji to wyjazdy na cały tydzień. Średnio wyjedziemy na 4-5 dni, w grupach 3-4 osobowych. O ile wyjedziemy...

— Dużo wydaliśmy na święta Bożego Narodzenia, więc teraz rezygnujemy z tego, na co zawsze było nas stać. Na pewno do oszczędności zachęca też pogoda, która nie jest zimowa — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista UWM. — Inflacja zjadła nam pieniądze i musimy z czegoś zrezygnować. Wiele osób, nawet jakby chciało, nie ma jak wyjechać. Chowamy pieniądze do skarpety i czekamy na to, co przyniesie przyszłość. Nazywa się to spadkiem optymizmu konsumentów. Jeśli już myślimy o odpoczynku, to skupiamy się na letnich wakacjach. Kiedyś mieliśmy taki model kulturowy, że wyjeżdżało się głównie latem. Potem odkryliśmy, że można też cieszyć się feriami zimowymi poza domem. Teraz znów wrócimy do jednego wyjazdu.

CZY FERIE BĘDĄ CHOCIAŻ BIAŁE?

Śnieżne i srogie zimy to już rzadkość. Na Warmii i Mazurach w weekend przed feriami, czyli 21-22 stycznia, prognozy przewidują przelotne opady śniegu. I to w zasadzie na tyle, jeśli chodzi o styczeń. Zawsze pozostaje jednak szansa, że pogoda „przechytrzy" synoptyków. Jeśli uczniowie z Warmii i Mazur będą chcieli spędzić ferie na nartach lub sankach, będą musieli wybrać inne rejony Polski — na przykład góry. Tam śnieg będzie padał codziennie. I to nie tylko w Tatrach, ale także Bieszczadach, Karkonoszach i Beskidach.

W województwie warmińsko-mazurskim wolne od szkoły dzieci będą mieć od 23 stycznia. Na zajęcia wrócą 6 lutego.

REKLAMA

923otbr-j-M

eprasa.pl 30123b5aff

UMIERAMY NAJCZĘŚCIEJ W POLSCE

Na Warmii i Mazurach mamy najwyższą w kraju umieralność z powodu chorób układu oddechowego. Aż wierzyć się nie chce, skoro słyszymy, w jak zdrowym regionie żyjemy. To już nie jesteśmy Zielonymi Płucami Polski?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Na Warmii i Mazurach długo żyliśmy w przeświadczeniu, że mamy nieskazitelnie czyste powietrze. Choć problem smogu coraz bardziej dotyka też nas, to nadal jednak jesteśmy zielonymi płucami Polski, ale niestety wypluwamy swoje zdrowie – i to zwykle na własne życzenie. Patrząc na statystyki GUS, to współczynnik zgonów na 100 tys. ludności w 2020 roku wynosił u nas 1273, zaś średnia krajowa to 1245. Nie odbiegamy więc bardzo od innych regionów. Co szkodzi nam najbardziej?

Podobnie jak w kraju, choroby układu krążenia, nowotwory i choroby układu oddechowego to również najczęstsze przyczyny zgonów mieszkańców Warmii i Mazur. Przyczyną jednej trzeciej zgonów w regonie są choroby układu krążenia (411 zgonów na 100 tys. ludności).

Fot. pixabay

Palenie papierosów zabija, to nie mit

Tu niestety trochę sami sobie jesteśmy winni, nie dbając należycie o siebie, zaniedbując badania, źle się odżywiając czy wysiadując godzinami przed telewizorem czy przy komputerze. Tylko czekać, jak dopadnie nas miażdżyca, która może doprowadzić do zawału serca, udaru mózgu czy choroby nerek.

— Miażdżyca jest głównym zabójcą populacji ludzkiej — mówi doktor nauk medycznych Jerzy Górny, warmińsko-mazurski konsultant w dziedzinie kardiologii. — Bierze się ze stylu zmian naszego życia. Człowiek pierwotny raczej nie miał miażdżycy.

Jak tłumaczy kardiolog, cywilizacja, zmiany środowiskowe, zmiany odżywiania i brak ruchu przyniosły ogromny wzrost takich chorób, jak nadciśnienie tętnicze, cukrzyca i podwyższenia stężenia cholesterolu we krwi.

— To są trzy czynniki, które powodują rozwój miażdżycy. A czwartym są używki, np. palenie papierosów — dodaje dr Górny.

Na drugim miejscu wśród przyczyn zgonów w regionie są choroby nowotworowe, które opowiadają za 296 zgonów na 100 tys. ludności. To nieco więcej niż w kraju, bo tu średnia to 283. Jednak bardzo niepokoi trzecia grupa przyczyn zgonów, a więc choroby układu oddechowego. Tu niestety Warmia i Mazury są razem z łódzkim na pierwszym miejscu (96 zgonów przy średniej krajowej — 75)

Czy już nie jesteśmy tymi „Zielonymi Płucami Polski", skoro mamy tyle zgonów z powodu chorób układu oddechowego?

— Byliśmy i jesteśmy nadal — zapewnia prof. Anna Doboszyńska z Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc. — Powietrze tu jest świetne, warunki do życia wspaniałe, tylko jest to wynik wieloletnich zaniedbań, palenia papierosów i niestety wciąż kiepskiego finansowania służby zdrowia. Z jednej strony pacjenci zbyt późno zgłaszają się do lekarza, a z drugiej często diagnostyka trwa zbyt długo.

Co robić, aby pożyć dłużej? Tu lekarze mają jedną dobra radę. Po prostu trzeba dbać o siebie i przede wszystkim rzucić palenie, bo nie ma lepszych czy gorszych papierosów, choćby tych z przemytu, bo jedne i drugie zabiją.

— Palenie papierosów to jest główna przyczyna chorób układu oddechowego przewlekłych i śmiertelnych, a więc raka płuca i przewlekłej obturacyjnej choroby płuc — dodaje prof. Doboszyńska. — Dlatego tu podstawą jest zdrowy tryb życia, niepalenie papierosów. Nie ma pacjenta, który nie wiedziałby, że palenie szkodzi, ale ludzie palą dalej, bo liczą, że im akurat papierosy nie zaszkodzą. Nic bardziej mylnego. Oczywiście trzeba się systematycznie badać, korzystać chociażby z programów profilaktycznych i w kierunku wczesnego wykrywania raka płuc. Dzięki temu można wykryć raka płuca na wczesnym etapie i leczyć chorobę. Dziś rak, jeśli jest wykryty we wczesnej fazie, da się leczyć, więc to nie jest już wyrok. A niektórzy nawet uważają, że jest to choroba przewlekła.

Gdyby nie choroby, wypadki, to żylibyśmy dłużej, tym bardziej że w ostatnich trzech dekadach przeciętne trwanie życia wydłużyło się we wszystkich województwach. Choć to się różni w poszczególnych regionach.

W 2021 roku najkrócej żyli mężczyźni mieszkający w województwie lubelskim (70,5 roku), natomiast najdłużej w województwie małopolskim (73,5 roku). Natomiast kobiety żyją najkrócej w województwie kujawsko-pomorskim i śląskim (78,9 roku), a najdłużej w małopolskim (81 lat).

Jak wypadają pod tym względem Warmia i Mazury? Panie żyją u nas średnio 79,4 roku, a panowie — 70,8 roku. To mniej niż wynosi średnia dla całego kraju, bo w przypadku mężczyzn jest to 71,8 roku, a kobiet — 79,7 roku. Ale i tak żyjemy coraz dłużej, bo jeszcze 1950 r. przeciętna długość trwania życia mężczyzn wynosiła w kraju nieco ponad 56 lat, zaś kobiet niecałe 62 lata.

Oczywiście w Polsce, podobnie jak w innych krajach, szanse na dłuższe życie mają kobiety. I tak jest od lat, choć w latach 90. różnica między przeciętnym trwaniem życia kobiet i mężczyzn malała, to pierwsza dekada XXI znowu pogłębiła tę różnicę. W 2021 r. wyniosła ona 7,9 roku.

W miarę dobre statystyki popsuła jednak pandemia. W 2020 i 2021 r., w związku z epidemią COVID-19, nastąpił gwałtowny spadek oczekiwanej długości trwania życia we wszystkich województwach, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Na skutek epidemii COVID-19 i związanej z nią zwiększonej liczby zgonów trwanie życia w 2021 r., w porównaniu z 2019 r., uległo skróceniu o 2,3 roku w przypadku mężczyzn oraz o 2,1 roku w przypadku kobiet.

REKLAMA

WIN-II.7820.1.22.2022 Olsztyn, 16 stycznia 2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 176 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie) została wydana **decyzja nr 01/23 z dnia 16 stycznia 2023 r.** z nadanym rygorem natychmiastowej wykonalności o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 512 na odcinku Pieniężno – Górowo Iławeckie, od km 0+000 do km 26+428,73 w zakresie budowy: jezdnia dodatkowa, chodnik oraz schody terenowe w miejscowości Zięby".**
Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) **w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
– **jednostka ewidencyjna 280105_2 gmina Górowo Iławeckie, obręb 0057 Zięby, dz. nr:** 52/7, 52/9, 53/13 (powstała z 53/1), 53/6, 53/15 (powstała z 53/8), 53/18 (powstała z 53/12), 55/1 (powstała z 55), 122;
2) **przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudowę sieci wodociągowej:**
– **jednostka ewidencyjna 280105_2 gmina Górowo Iławeckie, obręb 0057 Zięby, dz.** nr: 53/10, 53/16 (powstała z 53/8).

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, pokój 329, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny: (89) 5232 538, (89) 5232 549 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12^{00}-15^{00}).
Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.
Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłoczni lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego**. W celu wydania nieruchomości w terminie umożliwiającym zwiększenie wysokości odszkodowania za nieruchomość należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Elblągu, ul. Junaków 3, 82-300 Elbląg, tel. (55) 230-69-70, gdzie w tej sprawie zostanie podpisany „Protokół wydania nieruchomości". Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z niniejszym zawiadomieniem i dowodem osobistym.
Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ustawy z dnia 10 kwietna 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

4923otbr-a-M

eprasa.pl 30123b5aff

ŁATANIE DZIUR MOCNO ZDROŻAŁO

Kierowcy w Olsztynie muszą wyostrzyć uwagę. Po mrozach i soleniu dróg mogą wpaść w dziurę w nawierzchni. Olsztyn na łatanie dziur w asfalcie wydaje krocie. Liczy też wnioski o odszkodowanie, jakie są spowodowane złym stanem dróg.

Fot. Zbigniew Woźniak

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Pogoda, z jaką się teraz zmagamy, dla asfaltu jest najgorsza. Dziurawi się w ekspresowym tempie. Dlaczego? Mróz łapie i odpuszcza dosyć często. Jeśli na drodze coś się roztopi, wsiąka w asfalt. A następnie zamarza ponownie, powodując mikropęknięcia w powierzchni asfaltu. Zima wykorzystuje to bezlitośnie, zamieniając pęknięcia w coraz większe wykruszenia przeradzające się w dziury. Asfalt po prostu pruje się jak stare prześcieradło. Drogowcy pracują więc w pocie czoła, żeby drogi nie były aż tak dziurawe. W takiej sytuacji nie pomaga na pewno solenie dróg. Sól osłabia asfalt, przez co łatwiej się kruszy. W czasie ostatniego ataku zimy drogowcy znowu mocno sypnęli, żeby kierowcy mogli przebić się przez miasto.

JAK ZAPANOWAĆ NAD TĄ SYTUACJĄ?

Łatanie dziur wydaje się oczywiste. Jednak zimowe naprawy siłą rzeczy są doraźne i tymczasowe. Im więcej wahań temperatury, tym więcej pęknięć. Ale każdy ubytek trzeba naprawiać z uwagi na bezpieczeństwo. Każda taka interwencja kosztuje, co w dzisiejszej sytuacji, kiedy gminy muszą oszczędzać jak najwięcej, nie jest łatwe. Do tego stawki za zimowe utrzymywanie dróg wzrosły drastycznie.

— W 2021 roku od listopada do grudnia wyremontowano około 200 sztuk ubytków w jezdniach o nawierzchni bitumicznej, o łącznej powierzchni około 480 mkw., wykorzystując do tego celu około 90 ton masy bitumicznej. Koszt wyniósł wówczas 90 tys. zł. W 2022 roku od listopada do grudnia wyremontowano około 300 sztuk ubytków o łącznej powierzchni około 750 mkw., wykorzystując do tego celu około 140 ton masy bitumicznej. Tym razem koszt wyniósł 215 tys. zł — zauważa Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Podwyżki cen materiałów, jak również usług wykonywanych na zlecenie, nie wpływają ani na czas, ani na jakość realizowanych prac, tylko na ich koszt.

I dodaje: — Rodzaj wykorzystywanego materiału do uzupełniania ubytków warunkują m.in. warunki atmosferyczne czy jego dostępność. Do usuwania ubytków w okresie zimowym używa się masy bitumicznej na gorąco. Od mniej więcej początku grudnia, kiedy wstrzymujemy prace wytwórnie bitumiczne, naprawy ubytków dokonywane są interwencyjnie, tymczasowo przy użyciu masy na zimno.

PONAD STO SZKÓD

Im więcej dziur, tym bardziej kierowcy muszą uważać na drogę. Jeśli uszkodzą oponę czy felgę na drodze, mogą żądać od jej zarządcy odszkodowania.

— W 2022 roku z powodu ubytków w jedni wpłynęło do nas 110 wniosków o odszkodowanie spowodowane złym stanem dróg. Mamy też ok. 12 zgłoszeń dotyczących złego stanu chodników — wylicza Michał Koronowski. — W powyższych wyliczeniach ujęte są także szkody osobowe i komunikacyjne powstałe na terenach przekazanych wykonawcom w ramach prowadzonej inwestycji „Rozbudowa linii tramwajowych w Olsztynie". To 26 szkód.

W INNYCH MIASTACH TEŻ JEST DROŻEJ?

We Wrocławiu między grudniem 2021 roku a lutym 2022 roku na łatanie dziur wydano blisko 400 tys. zł. Tegoroczne stawki drogowców wzrosły nawet do 70 proc. W jednej z dzielnic wrocławski ratusz płacił 100 zł netto za naprawę mkw. nawierzchni. W tym roku płaci już 170 zł. Natomiast w Łodzi przetarg na lata 2020-2022 wygrały oferty na łączną kwotę 8,7 mln zł. Rozstrzygnięte latem postępowanie na okres 2022-2024 skończyło się wyborem ofert na prawie 21 mln zł. Stawki poszły w górę również w Krakowie. Tam ratusz płaci 20 proc. więcej za łatanie dziur.

REKLAMA

923otbr-k-M

eprasa.pl 30123b5aff

OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE CHCĄ BYĆ AKTYWNE

Coraz więcej osób niepełnosprawnych chce podjąć pracę. Pomaga im w tym Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnoprawnych. — Wyciągamy z domów takie osoby, które nigdy nie pracowały, a chcą to zmienić — mówi prezes Sejmiku Andrzej Karski.

— Na czym polega działanie Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych?

— Sejmik to stowarzyszenie, które działa jako federacja różnych stowarzyszeń reprezentujących osoby niepełnosprawne, w tym osoby niewidome i słabowidzące, mające kłopoty ze słuchem, osób chorujących na stwardnienie rozsiane, amazonki czy osoby z niepełnoprawnością intelektualną, ruchową. Staramy się reprezentować ogół środowiska, gdyż razem jest łatwiej. Realizujemy i przygotowujemy projekty służące organizacjom i osobom z różnymi rodzajami niepełnosprawności w kilku obszarach.

— Jakie to, przykładowo, projekty? Co dają osobom niepełnosprawnym?

— To projekty wzmacniające organizacje członkowskie, w tym szkolenia dla kadry, ale też takie, które mają ułatwić, czy wręcz umożliwić przygotowanie człowieka niepełnosprawnego do tego, żeby mógł podjąć pracę na otwartym rynku pracy. Wyciągamy z domów takie osoby, które nigdy nie pracowały, a chcą to zmienić. Mamy pomoc psychologów i doradców zawodowych, prawników, trenerów pracy – pracujących z osobą niepełnosprawną, ale też z potencjalnym pracodawcą. To funkcjonuje dzięki programom zatrudnienia wspomaganego. Ale mamy także projekty dotyczące opieki wytchnieniowej dla rodzin osób przewlekle chorych, które wymagają opieki przez całą dobę, gdzie bliscy mogą na chwilę, pozostawiając osobę chorą pod opieką wykwalifikowanych pracowników, odejść od chorej osoby, by załatwić swoje sprawy „na mieście" czy po prostu odpocząć od obowiązków związanych z opieką nad osobą bliską. Na takie wsparcie rośnie zapotrzebowanie. Prowadzimy także centrum informacyjno-poradnicze, gdzie udzielamy porad prawnych, psychologicznych w różnych sprawach, na przykład na temat tego, jakie osoby niepełnosprawne mogą mieć udogodnienia. Obsługujemy setki, jeśli nie tysiące porad, czy to w biurze, czy telefonicznie. Z kolei centrum asystentury polega na tym, by osoba niepełnosprawna, która przez cały czas przebywała w domu, nigdzie nie wychodziła, mogła z opiekunem wyjść na przykład do kina, czy choćby na spacer.

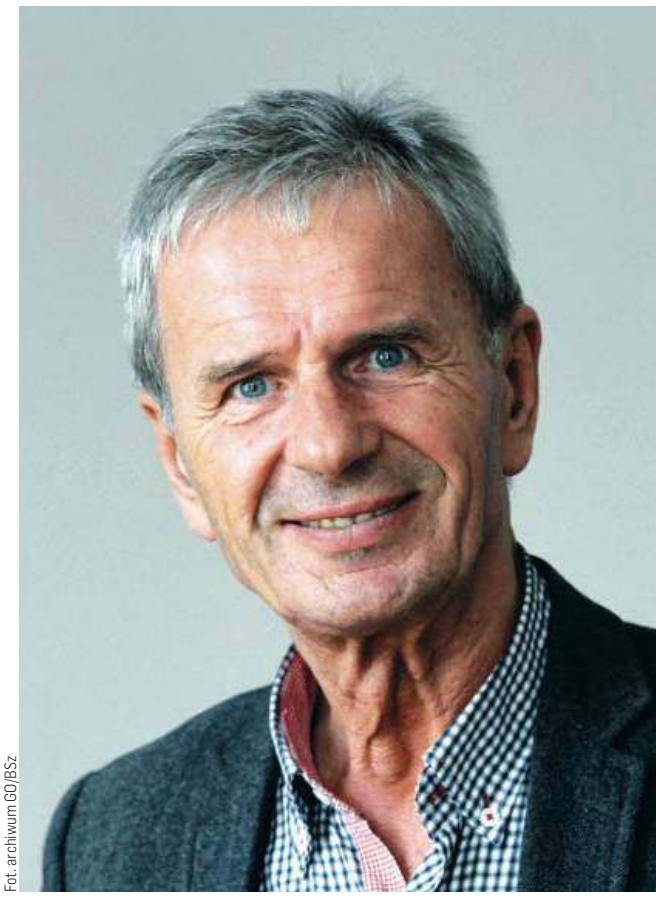
Fot. archiwum GO/BSz

Andrzej Karski

— Wspomniał pan o tym, że osoby niepełnosprawne podejmują pracę?

— Tak. Osoby niepełnosprawne mogą z powodzeniem znaleźć zatrudnienie, o ile tylko zechcą i mają na to chęć. Podejmując współpracę z taką osobą, która poszukuje zatrudnienia, wielokrotnie udaje się znaleźć dla niej stanowisko. Bardzo często te osoby, jak również pracodawcy są zadowoleni. Bo osoba niepełnosprawna może być pełnowartościowym pracownikiem. Zwłaszcza że dzisiaj mamy inne możliwości niż na przykład 30 czy 40 lat temu. Zmienia się także nastawienie społeczne do osób niepełnosprawnych. Trzeba pamiętać, że w naszym regionie osób niepełnosprawnych, które mogą stać się wartościowymi pracownikami, są nawet dziesiątki tysięcy. Podjęcie pracy oczywiście wpływa nie tylko na polepszenie samopoczucia osoby niepełnosprawnej, ale i na podniesienie jej standardu życia, zwłaszcza w coraz trudniejszych czasach, z którymi mamy do czynienia. Warto także dodać, że sam pracodawca za to, że zatrudnia osoby niepełnosprawne, może liczyć na środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

— Zatem osoba niepełnosprawna czy też rodzina tej osoby, która jest zainteresowana podjęciem pracy zawodowej, może się do państwa, do Sejmiku zgłosić, by uzyskać co najmniej poradę?

— Oczywiście. Zapraszamy do nas do biura, do kontaktu telefonicznego czy mailowego. Zwłaszcza że warto być aktywnym. Nawet będąc osobą niepełnoprawną, warto wyjść do ludzi, zacząć żyć inaczej, nawet wykonując pracę zawodową. Osoby niepełnoprawne mają do tego pełne prawo. **RAZ**

Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych istnieje od 1993 roku. W skład Sejmiku mogą wchodzić organizacje pozarządowe o osobowości prawnej, statutowo zajmujące się problematyką osób niepełnosprawnych. Udział w Sejmiku pozostawia członkom pełną autonomię działania i stowarzyszania się z innymi krajowymi, zagranicznymi i międzynarodowymi organizacjami.

KONTAKT:
Siedziba Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnoprawnych: Budynek Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, 10-575 Olsztyn, Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, pok. nr 14. Tel.: 89 523 22 14, e-mail: wmson.ol@wp.pl.

Biuro projektów Zatrudnienia Wspomaganego, Centrum Aktywności: 10-575 Olsztyn, Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 11/17 pok. 107 (budynek NBP), tel. 89 523 84 01, e-mail: zw.sejmik@wp.pl.

BAL CHARYTATYWNY NA RZECZ HOSPICJUM DLA DZIECI

Już za dwa tygodnie, 4 lutego odbędzie się Bal Charytatywny na rzecz Hospicjum Stacjonarnego dla Dzieci Caritas w Olsztynie. Organizatorzy zachęcają do udziału nie tylko w zabawie z wodzirejem, ale także aukcji dobroczynnej. Na balu ma nie zabraknąć niespodzianek.

To ostatni moment, żeby się zdecydować. Zgłoszenia do udziału w balu przyjmujemy jedynie do niedzieli 22 stycznia — uprzedza Katarzyna Zarecka, pracownik socjalny Hospicjum prowadzonego przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej.

Pierwszy Bal Charytatywny na rzecz Hospicjum Stacjonarnego dla dzieci odbył się sześć lat temu. Tegoroczny jest jednak czwartym z kolei, bo przez pandemię dwa nie mogły zostać zorganizowane. Na balu, który odbędzie się 4 lutego, ma nie zabraknąć licznych atrakcji.

— Będzie m.in. aukcja lotu szybowcem, organizacji urodzin dla dzieci czy biletów na spektakl do teatru ze spotkaniem i oprowadzeniem przez samą Irenę Telesz-Burczyk — zdradza „Gazecie Olsztyńskiej" pracownica Hospicjum. — Będą też ciche aukcje obrazów i bardzo ciekawych oraz wartościowych przedmiotów — dodaje.

Fot. Stanisław Kryściński

Organizatorzy balu charytatywnego przewidzieli również niespodzianki dla uczestników, którzy zechcą okazać wielkie serce, dokonując darowizn i kupując cegiełki na rzecz Hospicjum. Dochód z tegorocznego balu zostanie przeznaczony na zakup bardzo potrzebnego w placówce respiratora dla najmniejszych dzieci.

— Zbieramy na ten cel już od pewnego czasu. Również przez zrzutkę. Respirator kosztuje ponad 100 tysięcy złotych. Brak nam jeszcze blisko 80 tysięcy — mówi Katarzyna Zarecka.

Bal przewidziany jest na 150 osób. Zaproszenia są rozprowadzane w siedzibie Hospicjum Stacjonarnego dla Dzieci Caritas w Olsztynie przy ulicy Kromera 5-7. W sprawie ich rezerwacji można też kontaktować się z pracownikiem Hospicjum pod nr tel. 663 200 006. **SK**

eprasa.pl 30123b5aff

ZGINĘŁY DWIE OSOBY. NIEDŁUGO ZAPADANIE WYROK

Sprawę śmiertelnego wypadku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie będzie w środę rozpoznawał Sąd Rejonowy w Olsztynie. Auto pędzące 190 km na godzinę uderzyło w inny samochód, zginęło rodzeństwo. Proces zmierza już ku końcowi.

Oskarżonym o spowodowanie śmiertelnego wypadku drogowego i ucieczkę z miejsca zdarzenia jest mieszkaniec Olsztyna Zbigniew G. Mimo że w jego procesie odbyło się kilka rozpraw, to zjawił się w sądzie tylko raz – na ostatniej grudniowej rozprawie. Ze spuszczoną głową złożył oświadczenie. Powiedział, że przeprasza rodzinę ofiar. Dodał, że nie pamięta przebiegu zdarzenia. Po oświadczeniu G. wyszedł z sądu. Wcześniej sąd przesłuchał jego żonę, której zeznania utajniono, ponieważ kobieta czuła się skrępowana obecnością mediów.

fot. Kamil Foryś

Zdaniem biegłego Zbigniew G. jechał z prędkością ok. 190 km na godz

W sprawie wypadku na Bałtyckiej sąd przesłuchał już zaplanowanych świadków i dwukrotnie biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły konsekwentnie mówił, że Zbigniew G. jechał autem z prędkością ok. 190 km na godz., a w momencie uderzenia w auto ofiar prędkość ta wynosiła ponad 160 km na godz.

Biegły dodawał, że gdyby sprawca wypadku jechał z dozwoloną prędkością, do zderzenia pojazdów by nie doszło. Dodał też, że każdy uczestnik ruchu drogowego ma prawo zakładać, że inni kierowcy poruszają się z przepisową prędkością.

Do tragicznego wypadku na ul. Bałtyckiej w Olsztynie doszło 11 listopada 2021 roku. Kierowane przez Zbigniewa G. audi A8 jadące z prędkością 190 km na godz. uderzyło w samochód, który zawracał. Autem tym kierowała 23-letnia kobieta, na fotelu pasażera siedział jej 25-letni brat. Rodzeństwo zginęło na miejscu, kierowca audi wyszedł z samochodu i zniknął w pobliskim lesie – nie podszedł nawet do rozbitego samochodu z ofiarami w środku. Policji udało się zatrzymać go dwa dni później, gdy wychodził ze szpitala. Sąd aresztował Zbigniewa G., ale gdy po trzech miesiącach przedłużono mu areszt, jego adwokaci skutecznie zaskarżyli tę decyzję imężczyzna wyszedł na wolność po wpłaceniu 50 tys. zł kaucji. Przed sądem odpowiada z wolnej stopy. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

TOLKMICKO SZYKUJE SIĘ NA NAPŁYW ŻEGLARZY

Po otwarciu kanału żeglugowego przez Mierzeję Zalew Wiślany stał się bardziej atrakcyjny dla żeglarzy. Dlatego Tolkmicko szykuje się na napływ turystów i już planuje inwestycje. W mieście powstanie ekomarina dla kilkudziesięciu jachtów.

Co prawda pełniejsze dane co do atrakcyjności Zalewu Wiślanego po wrześniowym otwarciu kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślana będą znane dopiero po sezonie letnim, ale już teraz widać, że akwen ten będzie cieszył się rosnącą popularnością wśród żeglarzy. A co za tym idzie potrzebne są inwestycje w infrastrukturę, co ma miejsce m.in. w Tolkmicku. Miejscowy samorząd ogłosił przetarg na budowę ekomariny.

— Będzie to inwestycja w obrębie portu w Tolkmicku. Pojawią się pomosty pływające po wodzie, które pozwolą na cumowanie około sześćdziesięciu jednostek pływających rożnej wielkości. Oczywiście będą wyposażone w wodę, prąd, a więc wszystko, co potrzeba żeglarzom. Będzie także instalacja do odbioru nieczystości z jachtów, poza tym zaplecze socjalno-hotelowe w dawnym, nieużywanym teraz budynku bosmanatu, którego właścicielem gmina stała się w zeszłym roku — mówi Magdalena Dalman, burmistrz Tolkmicka.

Realne koszty inwestycji poznamy po przeprowadzeniu przetargu. Jeśli jednak chodzi o szacowane, to wynoszą one około 8 milionów złotych, z czego samorząd uzyskał promesę z Polskiego Ładu w kwocie na ponad 7,2 miliona złotych.

— Jak na nasz samorząd, to jest bardzo duża kwota i to będzie duża inwestycja — podkreśla pani burmistrz.

Inwestycja, którą planują przeprowadzić władze Tolkmicka, wiąże się z tym, że we wrześniu otwarto kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną. A więc Zalew Wiślany został de facto otwarty dla żeglarzy z Polski i Europu Zachodniej.

— Oczywiście chcemy być przygotowani, mieć lepszą ofertę dla żeglarzy, ale także dla innych turystów korzystających z wody. Mam nadzieję, że jak się to wszystko nam uda, to Tolkmicko nie tylko ze względów infrastruktury, ale i walorów krajobrazowych będzie dla naszych gości atrakcyjnym miejscem — podkreśla Magdalena Dalman.

Marina, wedle planów, ma powstać za około 30 miesięcy. Co nie znaczy, że do Tolkmicka nie warto przypłynąć wcześniej.

— Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną otwarto w połowie września. Trudno oszacować, jak to się przełoży na sezon letni. Ale już mam sygnały, że żeglarze się interesują tym, by przepłynąć tym kanałem. To się już przekłada na zainteresowanie inwestorów w naszej gminie. Na razie mamy niewielką marinę, mamy port, który może przyjmować jednostki, ale chcemy pracować nad tym, by warunki cumowania u nas były jak najlepsze — podkreśla gospodyni Tolkmicka.

RAZ

SIATKÓWKA PLAŻOWA PO LATACH WRÓCI DO OLSZTYNA?

Paweł Papke, utytułowany polski siatkarz, były gracz AZS-u Olsztyn i reprezentant Polski, a obecnie poseł na Sejm RP zamieścił na swoim profilu na FB tajemniczy wpis, z którego wynika, że do Olsztyna wróci siatkówka plażowa. — Michał Kądzioła uzyskał licencję Polska Siatkówka na organizację turnieju plażowego w Miasto Olsztyn, więc zaczynamy planować szczegóły. Wracamy z dużym turniejem nad jeziorem Ukiel, ale przed nami jeszcze dużo pracy u podstaw, by mieć się czym chwalić — napisał Paweł Papke.

Z wpisu posła Koalicji Obywatelskiej wynika, że w tym roku nad olsztyńskim jeziorem Ukiel odbędzie się duży turniej siatkówki plażowej. Przypomnijmy, że to właśnie z tej dyscypliny sportowej słynęły położone w najbliższym sąsiedztwie Stare Jabłonki, a i sama Plaża Miejska w Olsztynie była kilkukrotnie areną zmagań siatkarskich „dwójek".

Według nieoficjalnych informacji w ubiegłym roku w Olsztynie mogło się odbyć Pre Zero Grand Prix PLS, czyli słynny turniej siatkarskich czwórek, w którym biorą udział drużyny z PlusLigi na co dzień

Fot. Archiwum Gazety Olsztyńskiej

Turniej Grand Slam w 2015 roku cieszył się ogromną popularnością

występujące na halach. Wtedy jednak sprawa rozbiła się o brak odpowiedniego finansowania.

Obecnie z wpisu posła Papke wynika, że nad Ukiel wróci siatkówka plażowa, prawdopodobnie będą to zmagania dwójek, czyli klasyczna odmiana tej dyscypliny sportowej. Poseł zaznacza, że turniej miałby odbyć się w czerwcu, a na ten temat rozmawiał m.in z przedstawicielami OSiR-u i wiceprezydentką Olsztyna, Ewą Kaliszuk.

Próbowaliśmy ustalić szczegóły imprezy, jednak w odpowiedzi usłyszeliśmy, że „planowanie jest na mocno wstępnym etapie" i nawet OSiR nie posiada jeszcze żadnych informacji na ten temat. Na razie pozostaje nam czekać na konkretne decyzje, które prawdopodobnie zapadną w najbliższym czasie...

KG

eprasa.pl 30123b5aff

JESTEM ADOPTOWANA, ALE SZCZĘŚLIWA

Justynka trafiła do domu pani Anny i pana Grzegorza, gdy miała trzy miesiące. Biologiczna matka zostawiła ją w szpitalu. Pokochali ją od pierwszego wejrzenia... — Uważam, że dziecka przybranego nie zsyła nam los – ono już jest, niezależnie od nas, a my postanawiamy związać jego życie z naszym. To sprawa wielkiej wagi — mówi pani Anna.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Piękna 40-latka o dużych brązowych oczach. Córka, żona i matka. Kobieta, która wie, co w życiu jest najważniejsze. Docenia to, co ma i to, co dał jej los. Choć jej życie w pierwszych dniach ktoś nazwałby tragedią, bo porzuciła ją w szpitalu matka... Jednak ta historia ma piękne zakończenie, bo dwoje ludzi, którzy zdecydowali się pokochać obce dziecko, ma wielkie serca. Ona dała im szczęście, a oni obdarzyli ją miłością i bezpieczną przystanią.

PRAWDA O ADOPCJI

Pani Justyna o tym, że jest adoptowanym dzieckiem, dowiedziała się przypadkiem. Miała 16 lat, gdy natknęła się na ukryte w szafie dokumenty adopcyjne. Przeżyła ogromny szok. Wiele razy pytała rodziców, dlaczego nie ma rodzeństwa, ale zawsze mówili, że ona im wystarcza.

— Miałam wspaniałe dzieciństwo i młodość, rodziców też — opowiada Justyna. — Nigdy nie podejrzewałam, że nie jestem ich biologicznym dzieckiem. Nikt nigdy się z niczym nie zdradził, dlatego gdy znalazłam dokumenty adopcyjne, byłam w szoku. Zaczęłam płakać... i taką zapłakaną znalazła mnie mama. Przytuliła mnie i powiedziała, że zawsze będę jej dzieckiem... Kiedy z pracy wrócił tata, razem zaczęli opowiadać jak to się stało, że pojawiłam się w ich domu.

Nie była to łatwa rozmowa, jednak bardzo potrzebna. Rodzice zamierzali powiedzieć pani Justynie, że została adoptowana, po uzyskaniu pełnoletności. Nie mówili jej tego wcześniej, bo chcieli zapewnić dziewczynce normalne dzieciństwo. Jednak kiedy prawda „wyszła na jaw" uznali, że jest już dostatecznie dorosła, żeby zmierzyć się z historią swojego życia.

— Pierwsze, co powiedzieli, to że jestem najlepszym, co w życiu ich spotkało... Że bardzo mnie kochają i dla nich nie ma znaczenia, że nie jestem z ich krwi — wspomina pani Justyna. — Wzięli mnie, kiedy miałam trzy miesiące. Okazało się, że pochodzę z Mrągowa. Nie wiedzieli, kim byli moi biologiczni rodzice. Podobno ojciec był nieznany, a matka zrzekła się praw do mnie i zostawiła po porodzie w szpitalu. Rodzice dowiedzieli się o mnie od znajomej pielęgniarki. Natychmiast rozpoczęli starania o mnie. Byli 9 lat po ślubie, ale nie mogli mieć swoich dzieci. Miłością chcieli obdarzyć jakieś dziecko, dać mu dom i szczęście... Dziś wiem, że to ja byłam szczęściarą, której los na drodze postawił tych dwoje. Wtedy bałam się, że po odkryciu prawdy zmieni się moje życie, co się ze mną stanie, czy przestaną mnie kochać. Ale oni powiedzieli mi po prostu, że bez względu na moją decyzję, dla nich jestem, zawsze byłam i będę ich córką.

JUSTYNA WNIOSŁA SZCZĘŚCIE DO ICH RODZINY

Pani Anna i jej mąż Grzegorz znali się od dziecka. Parą zostali w szkole średniej. Mieli po 20 lat, kiedy ślubowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Chcieli mieć potomstwo i wychować je na dobrych ludzi. Niestety, lata mijały, a los nie obdarzał ich dzieckiem. Po wielu badaniach, wizytach u specjalistów, okazało się, że nie będą rodzicami. Postanowili więc, że swoją miłością obdarzą dziecko, które zostało przez rodziców porzucone. Kiedy się dowiedzieli, że w Mrągowie czeka na nich malutka dziewczynka, wiedzieli, że są gotowi. Po załatwieniu wszystkich formalności w ich domu pojawiła się Justynka – mała, cudowna istota.

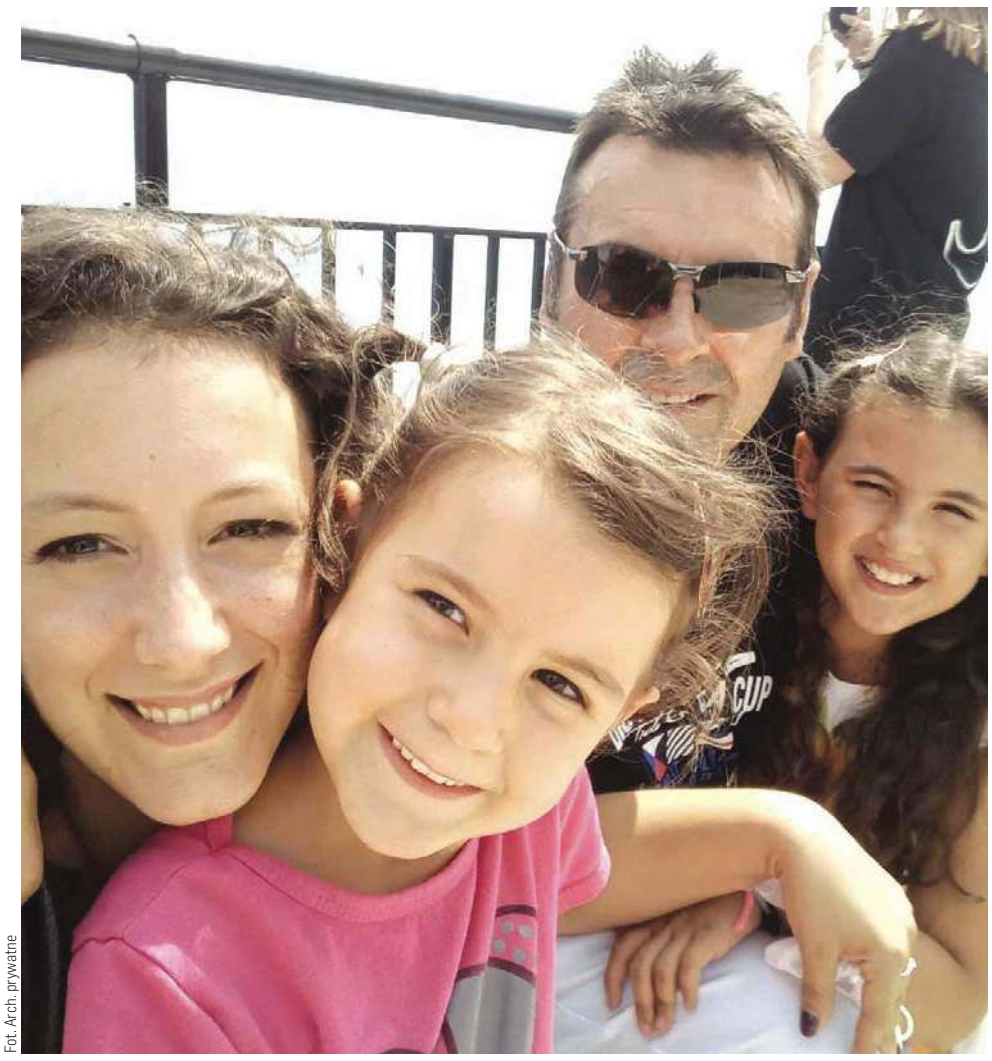

Fot. Arch. prywatne

Pani Justyna z mężem i dziećmi

— Byliśmy najszczęśliwszymi ludźmi na świecie — opowiadają małżonkowie. — Ta malutka dziewczynka wniosła w nasze życie tyle szczęścia i radości. Nigdy nie sądziliśmy, że tak można pokochać. Justysia wywróciła do góry nogami nasze życie i je przewartościowała. Jej pierwszy uśmiech, słowo, kroki do dziś mamy w pamięci i na zdjęciach. Zawładnęła naszymi sercami. Gdzieś w środku nas czaił się niepokój, że kiedyś będzie musiała poznać prawdę. Baliśmy się, jak zareaguje. Dużo zawsze rozmawialiśmy, tłumaczyliśmy, że z każdym problemem może do nas przyjść i że dla nas zawsze będzie najważniejsza. I kiedy nadszedł dzień, że Justyna znalazła dokumenty adopcyjne, serce nam krwawiło... Jej ból i niepokój był też naszym. Długo rozmawialiśmy o tym, zapewnialiśmy, że nic się nie zmieniło, że dla nas jest dzieckiem upragnionym, naszą gwiazdką z nieba.

Pierwsze dni były trudne. Justyna poprosiła rodziców, że gdy już będzie pełnoletnia i gotowa, chciałaby odszukać swoją biologiczną matkę. Zgodzili się na jej prośbę i zapewnili, że zrobią wszystko, by ją odnaleźć.

— Uważam, że dziecka przybranego nie zsyła nam los – ono już jest, niezależnie od nas, a my postanawiamy związać jego życie z naszym. To sprawa wielkiej wagi. Dziecko przeznaczone do adopcji zostało już raz zranione przez własnych rodziców. I nie można mu tego zrobić po raz drugi, nie można go zawieść — zapewnia pani Anna. — My dzięki Justynce zostaliśmy pełną, szczęśliwą rodziną. Nie wyobrażam sobie, jak żylibyśmy, gdyby jej z nami nie było...

WAŻNE KTO WYCHOWA, A NIE POCZNIE

Pani Justyna przez wiele lat nie wspominała o swojej biologicznej matce. Dopiero kiedy w wieku 23 lat miała wyjść za mąż, postanowiła ją odszukać.

— Pomyślałam, że w dniu swojego ślubu chciałabym wiedzieć o sobie więcej — opowiada. — Przyszłam do rodziców i powiedziałam, że to ten czas. Udało się tacie, dzięki znajomościom, uzyskać adres kobiety, która mnie urodziła... Pojechaliśmy do niej – ja i rodzice. Poznałam ją od razu... Byłam jej kopią. Kiedy powiedziałam, kim jestem, nie zauważyłam żadnej reakcji. Nie zaprosiła nas nawet do domu, wszystko odbyło się na podwórku i trwało może 20 minut. Zapytałam ją, dlaczego mnie oddała. Bez emocji powiedziała, że była młoda, a chłopak – mój ojciec, był kolega jej brata z wojska. Wyjechał, a ona późno zorientowała się, że jest w ciąży. Zabrzmiało to tak, jakby chciała dodać, że wcześniej udałoby jej się pozbyć ciąży... Nie zapytała nawet, co u mnie, co robię, kim jestem... Szybko się pożegnaliśmy. W aucie rozpłakałam się, nie tego oczekiwałam po matce... Moja jedyna mama mnie przytuliła i wtedy już poczułam się bezpieczna i pewna, kto jest moimi rodzicami.

Przygotowania do ślubu ruszyły i pani Justyna postanowiła już nigdy nie wracać do przeszłości. Do ołtarza poprowadził ją tata Grzegorz, a mama co chwila ocierała łzy.

— Podczas podziękowania dla rodziców powiedziałam, że bardzo ich kocham, są moim wzorem i drogowskazem, jak być dobrym człowiekiem i jak stworzyć wspaniałą rodzinę — opowiada pani Justyna. — Choć może więzy krwi nas nie łączą, to uczucie jest o wiele silniejsze niż wszystko inne. Każdego dnia dziękuję Bogu, że wybrali właśnie mnie i że dali mi tyle miłości i szczęścia. Dziś sama jestem mamą dwójki dzieci i nie wyobrażam sobie, że mogłabym jej oddać. Są najpiękniejszym darem od losu i wiem, co czuli moi rodzice, gdy ja pojawiłam się w ich życiu. Są nie tylko wspaniałymi ludźmi, rodzicami, ale i dziadkami.

PO PROSTU RODZICE...

— Jestem adoptowanym dzieckiem i nie mam żadnych pretensji do świata. Uważam, że musiałam urodzić się w czepku, żeby trafić na takich dobrych i mądrych ludzi, jakimi są moi rodzice — tłumaczy pani Justyna. — Nie mówię o nich nigdy „adopcyjni rodzice", tylko po prostu rodzice. Innych nie znam. Trudno nazwać ojcem kogoś, kto dokonał fizycznego aktu zapłodnienia, a matką kobietę, która opuściła swoje dziecko. Nie dociekam już, dlaczego to zrobili. Dzisiaj nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Rodziców kocham jeszcze bardziej, doceniam i podziwiam. Na nich zawsze mogę liczyć, ja i moja rodzina. Kocham Was i dziękuję za wszystko!

eprasa.pl 30123b5aff

PRZED LEKCJAMI MUSZĄ IŚĆ PO... WODĘ

Dla nas woda w kranie to tzw. norma. Ale nie wszędzie. Są takie miejsca na świecie, gdzie po wodę trzeba iść kilometrami. Dlatego mieszkanki podolsztyńskiego Wipsowa postanowiły im pomóc. Ale ich akcję także trzeba wesprzeć.

Zima czy lato 2022, w kranach mamy świeżą, zdatną do picia wodę. Mieszkańcy Ugandy w wielu przypadkach o takiej sytuacji mogą tylko pomarzyć. Warto więc wesprzeć akcję mieszkanek Wipsowa pod Olsztynem.

— Od wielu lat z rodziną uczestniczyliśmy w wielu dobroczynnych akcjach, pomagaliśmy lokalnie na przykład w Gwiazdkowej Niespodziance, zbiórkach żywności. Przyszedł taki moment, że pewne rzeczy się skończyły, gdyż w naszym kraju zrobiło się dużo lepiej. Tymczasem nasze dzieci dorosły, a chęć działania pozostała. Jestem osobą, która po prostu nie lubi siedzieć w miejscu, zwłaszcza gdy wiem, że coś mogę, że mam siłę, by dla innych coś dobrego zrobić. Tak się zdarzyło, że przyjechała do nas dziewczyna, która opowiadała, że była kilka razy w Afryce, że tam pomaga. A moim marzeniem było, żeby właśnie odwiedzić kiedyś ten kontynent. To jednak zdawało się nierealne – nie dość, że Afryka jest tak daleko, to jeszcze nie wiadomo, co w trakcie takiej podróży może się wydarzyć. Okazało się, że do wyjazdu do Afryki zapaliła się także moja córka Julia, która w dodatku miała sen, że właśnie jest tam na wolontariacie. Tak to się powoli zaczęło — mówi Małgorzata Frąckiewicz z Wipsowa koło Barczewa.

Mieszkanki Wipsowa chciały pomóc wspomnianej misjonarce i zaangażować się w budowę studni w Ugandzie, w społeczności, w której mieszkała.

Fot. arch. Małgorzaty Frąckiewicz

Małgorzata i Julia Frąckiewicz współpracują również z Fundacją: misjafryka.wordpress.com. Jest ona prowadzoną przez Honoratę i Piotra Wąsowskich. W ich szkole w Kaihurze zostały zrobione badania hydrogeologiczne i będzie wiercona studnia. W tej szkole uczą się zawodu dziewczęta oraz młode mamy.

— Chciałam dotrzymać słowa danego misjonarce. Postanowiłyśmy z córką, by tam pojechać w ramach działania Fundacji. Muszę przyznać, że budowanie studni w Afryce nie jest takie proste. Mimo tego, że były robione badania hydrogeologiczne, to trudno było rozpocząć prace oraz uzyskać konieczne dokumenty. Pojawiły się pewne trudności, które trzeba było jednak załatwić na miejscu. Tak to wraz z córką – najpierw ona, a w niedługim czasie również ja – trafiłyśmy do Ugandy — wspomina pani Małgorzata. — Nadmienię, że we wszystkim ogromnym wsparciem był dla nas mój kochany mąż Marek i przyjaciele.

Co więcej, już na miejscu, podczas pobytu na Czarnym Lądzie, misjonarki z Warmii i Mazur zauważyły kolejne miejsca, gdzie potrzebne są studnie.

— Ośrodki miejskie w Ugandzie mają w większości dostęp do wody. Ale na wsiach to zupełnie inny świat. Ludzie muszą przynosić wodę z oddalonych miejsc nawet do kilku kilometrów. W jednej z nich, gdzie byłyśmy, działa szkoła, w której uczy się około 300 dzieci. Uczniowie wstają o piątej rano, by przynieść wodę, na której będzie można coś ugotować, w której będzie się można umyć. Często bywa bowiem tak, że dzieci mieszkają w szkołach, ale to tak naprawdę kilka budynków, które często nie mają okien, śpią w nich na łóżkach piętrowych. To być może jest okrutne, ale właśnie my coś z tym możemy zrobić, choćby poprzez budowę studni — mówi misjonarka.

Dlatego panie postanowiły sprawę nagłośnić, by zebrać niezbędne fundusze dla dzieci z Afryki.

— Rejony, w których byłyśmy, to rejony górzyste. Tam można jedynie w większości wiercić studnie, a nie kopać ręcznie. Woda znajduje się na głębokości około 80 metrów. To dodatkowe utrudnienie. Koszt wywiercenia takiej studni to około 10 tysięcy dolarów. To bardzo dużo. Mimo tego, jak zaczęłyśmy walkę o te studnie, tak bardzo chcemy to dokończyć — wyjaśnia.

Z panią Małgorzatą rozmawiamy w trudnym czasie – czasie wojny w Ukrainie. Polacy pomagają uchodźcom wojennym z tego kraju, ale także tym, którzy walczą w Ukrainie z rosyjskim najeźdźcą, choćby przekazując niezbędne do walki rzeczy w ramach Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego. W takiej sytuacji może się pojawić dylemat: komu pomagać? Afryce czy Ukrainie? Odpowiedź jest szybka...

— A skąd zboże docierało do Afryki? Z Ukrainy. Czy oni teraz zasieją? — przypomina misjonarka. — To w naszej głowie jest ograniczenie finansów. To my się ograniczamy, to my sobie stawiamy granice. To nam się wydaje, że jeśli damy tu, to tam nie starczy. Ale w pomaganiu każdy ma swoje miejsce. Każdy może pomóc tam, gdzie mu dyktuje serce...

RAZ

Fundacja EKA AFRICA, ul Górników 10/4, 59-100 Polkowice
Fundacja ta jest prowadzona przez małżeństwo Agnieszkę Musinguzi Żukowską oraz Brighta Mosesa Musinguzi. Konto:
Bank PKO BP 14 1020 5402 0000 0102 0422 6437
Tytuł wpłaty: STUDNIA UGANDA

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„BUDOWLANI" w Bartoszycach, ul. Bema 32,
tel./fax 89 627-13-41, NIP 743-000-47-77

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy pn.: Zmiana źródła ciepła w budynku mieszkalnym przy ul. Bema 53 w Bartoszycach. System ogrzewania i przygotowywania ciepłej wody użytkowej oparty o gruntowe pompy ciepła pracujące w systemie rewersyjnym i instalację fotowoltaiczną.

1. Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia określa niezbędne dane dla oferenta, w celu sporządzenia oferty. SIWZ można otrzymać w siedzibie Spółdzielni, ul. Bema 32 w Bartoszycach lub na stronie internetowej http://sm-budowlani.com.pl/.
2. Termin składania ofert upływa dnia **31.01.2023 r. o godz. 10:00**. Oferty składać z dopiskiem: **„Zmiana źródła ciepła i montaż mikroinstalacji PV w budynku przy ul. Bema 53 – nie otwierać przed dniem 31.01.2023 roku do godz. 10:00".**
3. Termin otwarcia ofert **31.01.2023 r**. o godz. **10:30**.
4. Termin zakończenia przedmiotu umowy: **do 30.09.2023 r.**
5. Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu przetargowym jest wniesienie do dnia **31.01.2023 r.** wadium w kwocie **50.000,00 zł**.
6. O wyniku przetargu oferenci zostaną powiadomieni po odbytym przetargu.
7. Wszystkich informacji odnośnie przetargu udziela Pani Sylwia Rożko, tel. 89-627-13-41 wew. 23, od godz. 9.00 do 14.00 dzialtechniczny@budowlani.nazwa.pl

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Protesty i odwołanie nie będą rozpatrywane.

1123lwzb-a-M

eprasa.pl 30123b5aff

Krzyżówka klasyczna z hasłem

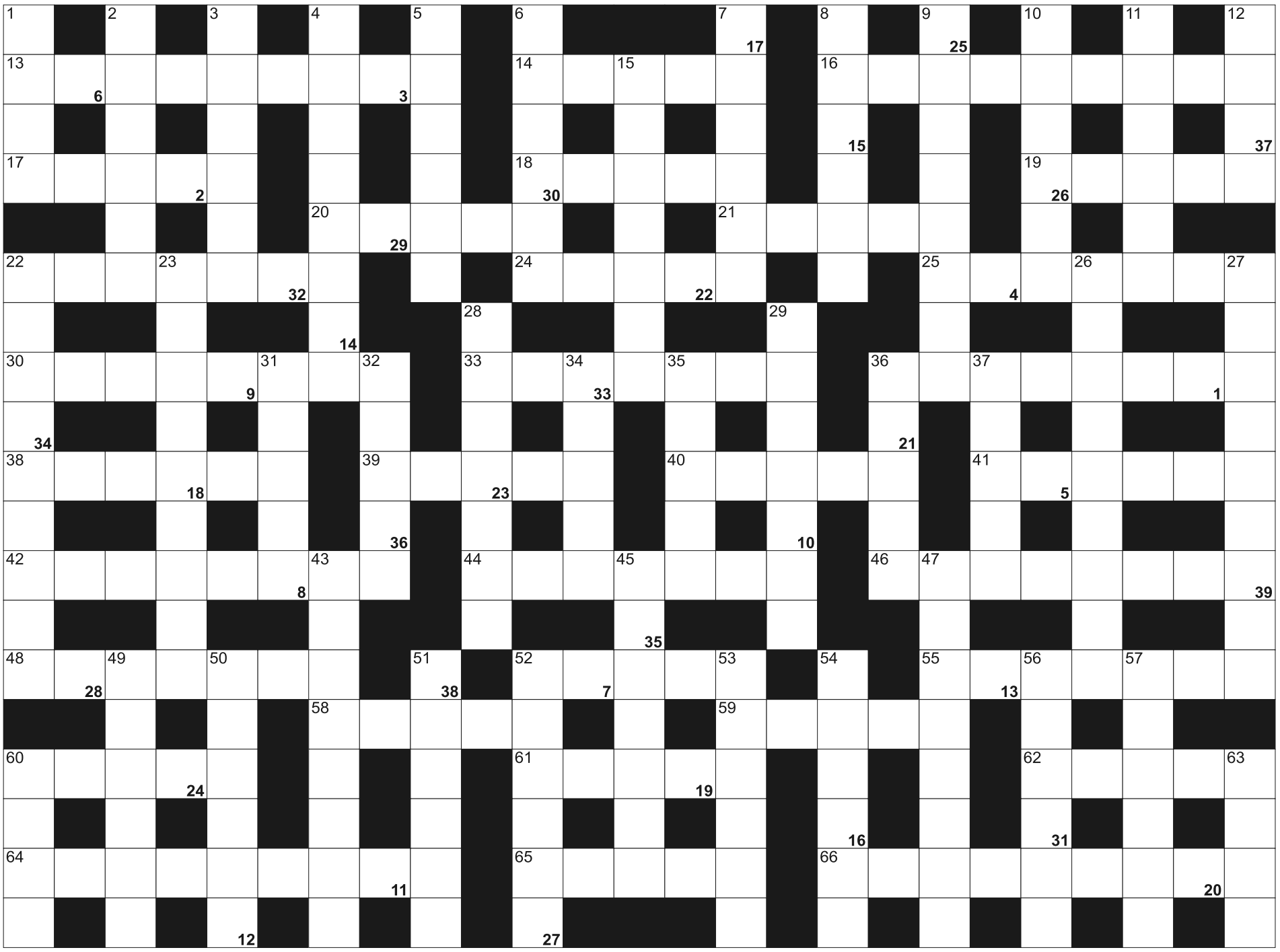

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39, utworzą rozwiązanie:

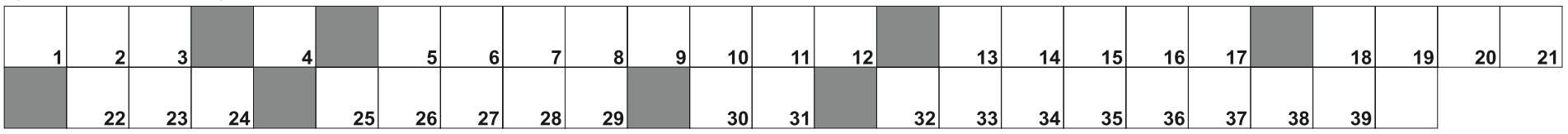

POZIOMO: 13) wisi w jaskini, sopleniec; 14) zimowe w samochodzie; 16) budynek z windą; 17) załoga łodzi wioślarskiej; 18) śliwa tarnina krócej; 19) najwyższy punkt na niebie; 20) bywa bezchmurne; 21) lateksowa do ścian; 22) waluta Paragwaju; 24) czarny pył w kominie; 25) pokój dla wczasowicza; 30) jedna z części powieści; 33) pustynia w Chile; 36) stolica Chile; 38) imię matki Karola Wojtyły; 39) kajzerka na śniadanie; 40) paraliżuje przed występem; 41) półwysep z Rijeką; 42) epoka źródlanej wody; 44) kopnięty jest rombem; 46) Sylvester, grał Rambo; 48) Turczynki ze stolicy; 52) obywatel dla mundurowego; 55) zespół pięciu muzyków; 58) polny to peluszka; 59) polska marka ciągnika; 60) Szimon, były prezydent Izraela; 61) najjaśniejsza gwiazda w Zającu; 62) wisząca na książki; 64) produkuje pieczywo; 65) krótki lub długi przy koszuli; 66) świąteczne w sklepach.

PIONOWO: 1) stolica Norwegii; 2) masłowa do kanapki; 3) rzeka w Damaszku; 4) blat do zagniatania ciasta; 5) wypływa w rejs; 6) jeden z muszkieterów u Dumasa; 7) ssak z długą szyją; 8) iglak na choinkę; 9) choroba trzewna inaczej; 10) zatrudnia listonoszy; 11) opiekunki do dzieci; 12) kwaśny do galarety; 15) piwny przy restauracji; 22) przebieralnia w teatrze; 23) nauka o różach; 26) dyscyplina łącząca pływanie, kolarstwo i bieganie; 27) stała opłata za telefon; 28) przepływa przez Braniewo; 29) Willem, odkrył Spitsbergen; 31) Newton, słynny fizyk; 32) Lupinus dla botanika; 34) zespół towarzyszący Markowi Grechucie; 35) pracuje na scenie; 36) filmowy w kinie; 37) waluta Nigerii; 43) wyjechał z ojczyzny na stałe; 45) karo w kartach; 47) samochód z taksometrem; 49) Makuszyński, pisarz; 50) stolica Dominiki; 51) płynie przez Jerycho; 52) bławatki na łące; 53) żona Mirmiła z komiksów Janusza Christy; 54) chodzi po kolędzie; 56) przywóz towarów z zagranicy; 57) "Holender...", opera Richarda Wagnera; 60) czarna kładziona na dachu; 63) grecki bóg wojny.

SUDOKU

3	8			9				2
4	5	9		8	2	3		
6	2			3	1			8
	7		3		5	4	9	
					4			
5	4	2			8			7
	6		1		7			3
2	1							9
	3						8	

851

	8		9	2				
	3							
	7		4	1	3	6		
3			5	4	8		6	7
5		8		7		1		
7	4	2				8		9
	5	6				4		3
	1		6					8
	2	3		8	4		7	

852

	3		1	2				4
			6	9	7			5
			5		4	8		
3	1	4	9					
			8			9	1	7
	7	9	2	5		6	4	
	2	1	7			3	5	8
	8	6			2			
		3						

853

eprasa.pl 30123b5aff

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZAREK niemiecki długowłosy, 4-miesięczny z rodowodem, 506-10-90-11

OWCZARKI niemieckie 5-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolnego, 608-452-972

MECHANIKA samochodowego, 508-007-235

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 608-452-972

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Ełku, 608-452-972

STRÓŻA do gospodarstwa w okolicach Ełku z możliwością zamieszkania, 608-452-972

ZATRUDNIĘ mężczyznę do gospodarstwa rolnego, wynagrodzenie, wyżywienie, zamieszkanie, 503-905-742.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZOOTECHNIKA, okolice Ełku. 608-452-972

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO, 502-811-658

inne

PACZKOMATY poszukuję miejsc, 737-164-200

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYCZKI mięsne LM do rozrodu, 608-452-972

maszyny rolnicze

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200 SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel. 601-612-068, Węgorzewo tel. 539-448-102.

produkty rolne

ZIEMNIAKI jadalne denar sprzedam, 603-112-913

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 stycznia 2023 r.
zmarł Nasz Kochany
Syn, Brat, Tata, Dziadek i Mąż

ś. † p.

Roman Franckiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
24 stycznia 2023 r. (wtorek) o godz. 12.00
pożegnaniem i modlitwą różańcową,
a o godz. 12.30 mszą świętą pogrzebową
w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

13523opb1-a -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Panu

Antoniemu Dąbrowskiemu

Przewodniczącemu Rady Powiatowej WMIR
w powiecie piskim

i Jego Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają Zarząd, Członkowie
Rady Powiatowej WMIR z powiatu piskiego,
Dyrekcja i Pracownicy
Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

15623opb1-a -P

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Pawła Fiedorowicza

długoletniego pracownika Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olsztynie.

Łącząc się w głębokim żalu,
najszczersze wyrazy współczucia

Żonie, Dzieciom
oraz
Całej Rodzinie Zmarłego

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Olsztyńskich Wodociągów

15923opb1-a -P

Rodzinie

Zygmunta Kamińskiego

zasłużonego zawodnika i trenera KKS „Warmia Olsztyn",
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

składają koledzy z drużyny II ligi w latach 1964/65 i 1966/67,
trenerzy oraz Zarząd KKS „Warmia Olsztyn"

15123opb1-a -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Rodzinie i Bliskim

ś. † p.

Jerzego Brzozowskiego

wieloletniego Członka Samorządu Rolniczego
Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej
z powiatu działdowskiego

wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd, Członkowie
Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej
oraz pracownicy biura

15523opb1-a -P

Prezesowi Zarządu
Panu

Adamowi Bernaciak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Pracownicy Firmy Aber Sp. z o.o.

16123opb1-a-M

Państwu

Adamowi i Lenie Bernaciakom

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają mieszkańcy Wulpinka

16323opb1-a-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl 30123b5aff

MIELI WYGRAĆ, NO I WYGRALI

SIATKÓWKA W zaległym meczu PlusLigi Indykpol AZS zgodnie z oczekiwaniami wygrał w Katowicach, chociaż nie obyło się bez emocji, bo w pierwszym secie oba zespoły w sumie zdobyły... 76 punktów! Olsztynianie awansowali na 7. miejsce w tabeli.

*** GKS KATOWICE - INDYKPOL AZS OLSZTYN 1:3 (-37, -14, 21, -22)**
INDYKPOL AZS: Tuaniga 4, Butryn 21, Poręba 12, Andringa 15, Averill 10, Lipiński 21, Hawryluk (libero) oraz Król, Jankiewicz, Jakubiszak
MVP: Lipiński (Indykpol AZS)

Wtorkowe starcie miało być dla katowiczan okazją do przerwania fatalnej passy. Po raz ostatni ekipa trenera Grzegorza Słabego wygrała 22 listopada, a w ostatnich pięciu meczach nie zdobyła nawet seta. W tej sytuacji zdecydowanym faworytem byli olsztynianie, którzy - co ciekawe - w grudniu i styczniu pokonali aktualnych medalistów mistrzostw Polski, czyli ZAKSĘ, Jastrzębie i Wartę.

WEDŁUG STATYSTYKI, KATOWICZANIE BYLI ZDECYDOWANIE SŁABSI POD KAŻDYM WZGLĘDEM, ALE POCZĄTEK MECZU POKAZAŁ, ŻE JEST ZIARNKO PRAWDY W TWIERDZENIU, IŻ ISTNIEJĄ TRZY RODZAJE KŁAMSTW: KŁAMSTWA, OKROPNE KŁAMSTWA I STATYSTYKI.

Skazani na pożarcie gospodarze szybko osiągnęli bowiem trzy punkty przewagi (5:2), a potem stopniowo jeszcze ją powiększali (7:3, 9:4, 13:8). Jednak wtedy trzy punkty z rzędu, w tym dwa z zagrywki, zdobył rozgrywający szósty sezon w Olsztynie Andringa. Potem były dwa udane ataki Lipińskiego i straty zostały odrobione (13:13). O ile z atakiem goście mieli czasem problem, o tyle w przyjęciu podbijali wiele piłek, dzięki czemu byli w stanie wyprowadzać groźne kontry. Prowadzenie Indykpol AZS objął dopiero po asie Butryna (16:15) - co ciekawe był to dopiero pierwszy punkt zdobyty przez olsztyńskiego atakującego. Po chwili i po asie Lipińskiego olsztynianie odskoczyli na dwa oczka (19:17) i sytuacja zdawała się wracać do normy, tym bardziej że gospodarzom wyraźnie nie leżała

Fot. Mateusz Lewandowski

Bartłomiej Lipiński - najlepszy zawodnik wtorkowego meczu w Katowicach

zagrywka. Ale goście też się mylili (Tuaniga, Averill), więc wynik wciąż był na styku. A gdy wydawało się, że jednak będzie po secie, Poręba, który po raz pierwszy dostał piłkę na środku siatki, zaatakował w aut. 24:24.

Potem katowiczanie niespodziewanie stanęli przed szansą wygrania seta. Nie udało się im, chociaż olsztynianie długo nie mogli sobie poradzić z atakami Jarosza i Szymańskiego, na dodatek Butryn nadział się na blok, a w kolejnej akcji zaatakował w siatkę. I tak zrobiło się 31:31.

Ostatecznie siatkarze Indykpolu AZS wykorzystali dopiero 12. piłkę setową, a konkretnie zrobił to Poręba, który tym samym zrehabilitował się za zmarnowaną sytuację przy stanie 24:23.

- Pierwszy set był bardzo długi i szalony - na antenie Radia UWM FM po meczu przyznał Robbert Andringa. - Byliśmy lekko zmęczeni. Szkoda, że nie przenieśliśmy dobrej gry z drugiej partii na trzeciego seta.

Rzeczywiście w drugiej partii olsztynianie poszli za ciosem, w czym pomogły im asowe zagrywki Butryna, a kolejny punkt katowiczanie stracili za opóźnianie gry. W efekcie Indykpol AZS prowadził 7:1

Po kolejnym ataku Butryna było 11:4, a siatkarzom GKS z każdą kolejną udaną akcją rywali „opadały skrzydła". Sprawę załatwił trzeci w tym meczu as Andringi i wszystko wskazywało na szybką wygraną gości. Jednak - jak już wspomniał Andringa - dobrej gry nie udało się olsztynianom przenieść na trzeciego seta, w efekcie przegrali do 21.

OLSZTYNIANIE TYM NIEPOWODZENIEM BYLI OSZOŁOMIENI, ALE NIE ZMIESZANI, W EFEKCIE W CZWARTEJ PARTII SZYBKO ODSKOCZYLI NA PIĘĆ OCZEK (8:3). POTEM BYŁO 12:6 I NA HORYZONCIE POJAWIŁY SIĘ TRZY PUNKTY ZA ZWYCIĘSTWO W KATOWICACH. TAK TEŻ SIĘ STAŁO, BO SIATKARSKĄ „KROPKĘ NAD I POSTAWIŁ" PORĘBA.

Pomeczowe statystyki są zdecydowanie na korzyść siatkarzy Indykpolu AZS, którzy byli lepsi w każdym elemencie gry: dokładniej przyjmowali (51 procent pozytywnego przyjęcia przy 41 procentach rywali), skuteczniej atakowali (56 do 48 procent), zdobyli więcej punktów blokiem (11:5) i zagrywką (10:4).

– Cieszę się ze zwycięstwa za trzy punkty, bo było to bardzo ciężkie spotkanie - ocenił Bartłomiej Lipiński. - Dobrze, że wytrzymaliśmy końcówkę, bo było naprawdę gorąco. Teraz chwilę odpoczniemy i zaczynamy misję Bielsko.

Oczywiście chodzi o piątkowy mecz w Bielsku-Białej z BBTS (17.30). Z tego powodu siatkarze Indykpolu AZS po zwycięstwie w Katowicach nie wrócili do Olsztyna, tylko zostali na południu kraju.

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 20 KOLEJKACH

1. Resovia	50	54:17
2. Jastrzębski	46	52:21
3. Warta	45	51:23
4. ZAKSA	43	50:27
5. Trefl*	35	40:29
6. Projekt	35	41:28
7. Indykpol AZS	**34**	**42:34**
8. Stal	34	40:33
9. LUK	31	41:41
10. Ślepsk	28	36:41
11. Skra	28	40:43
12. Cuprum*	18	24:45
13. Barkom	18	29:50
14. Katowice	17	24:49
15. Czarni	10	19:56
16. BBTS	5	12:58

* mecz zaległy

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 19 stycznia 2023 r. do 9 lutego 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

5223otbr-a-M

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie" w Szczytnie
ul. Narońskiego 2, tel. (89) 624-28-65

ogłasza przetarg nieograniczony na renowację 24 klatek schodowych. Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunki, jakim powinna odpowiadać forma składania ofert, określają szczególne warunki dla przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 624-31-46. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 10.000 zł płatnym na konto Spółdzielni należy składać do dnia 07.02.2023. Otwarcie ofert nastąpi 08.02.2023 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

15823opb1-b -P

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie" w Szczytnie
ul. Narońskiego 2, tel. (89) 624-28-65

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie badania szczelności instalacji gazowej w ok. 2500 mieszkaniach w zakresie ustalonym w art. 62 ustawy Prawo budowlane. Oferty z ceną jednostkową za badanie instalacji w przeliczeniu na jedno mieszkanie należy składać wraz z wadium w wys. 1000 zł do dnia 07.02.2023 r. w siedzibie Spółdzielni. Wszelkich dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. (89) 624-31-46. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 08.02.2023 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

15823opb1-a -P

CZARNECKI O SPORCIE

GIGANCI SIATKÓWKI I GIGANTKI SKOKÓW NARCIARSKICH

Jak to się czasem wszystko zmienia! Także w sporcie. Wiadomo: kobieta zmienną jest... Powszechnie wyśmiewane jeszcze rok temu podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Chinach nasze skoczkinie narciarskie teraz nagle błysnęły: na Uniwersjadzie czyli Akademickich Mistrzostwach Świata zdobyły złoto i brąz i zdominowały konkurencję, zajmując cztery miejsca w pierwszej piątce. A jeszcze 11 miesięcy temu kibice byli wściekli – i słusznie – że dziewczyny kompletnie zawaliły medalową konkurencję w mikstach, gdzie przy świetnych skokach Kubackiego i Stocha wystarczał ich nawet nie tyle dobry, co względnie przyzwoity wynik, aby zdobyć medal. Wtedy uznaliśmy, że mimo kilku lat wysiłków mamy dalej katastrofę w skokach narciarskich kobiet, a potwierdzały to fakty z ostatnich tygodni i miesięcy: bardzo mała liczba zawodniczek na mistrzostwach Polski oraz rezygnacja z kadry jednej z reprezentantek, która zaczęła bajdurzyć o występach dla... innego kraju. A tymczasem teraz mamy taki „breaking-point", który oby stał się trwałym przełamaniem! Brawa dla „złotej" Nicoli Konderli i „brązowej" Kingi Rajdy.

Trudność pisania felietonów w czasie choćby piłkarskich mistrzostw świata czy jak teraz Australian Open polega na tym, że szybko się dezaktualizują. Dlatego teraz tylko jedno zdanie: świetny start Polek w „krainie kangurów!" – i Igi Świątek (2 mecze wygrane) i Magdy Linette (1). Dodatkowo zwyciężczyni Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Polski uzyskała od organizatorów ciekawy przydomek: „1GA Express". Australijczykom pogratulować pomysłowości!

Kończy się saga wybierania na oczach narodu trenera polskiej reprezentacji piłkarskiej. Gdy piszę te słowa, na placu boju zostali byli trenerzy reprezentacji narodowych: jeden Szwajcarii, a drugi Grecji i Portugalii. Ten drugi ma większy dorobek i jest starszy. Zapewne, gdy Państwo będą czytać te słowa, będzie wiadomo, kto jest następcą Michniewicza. Uważam, że im szybciej, tym lepiej sprawę załatwić, bo za dwa miesiące gramy w eliminacjach ME z Czechami na wyjeździe.

Odnotuję w tym miejscu moją sportową konferencję prasową, którą miałem w zeszłym tygodniu w Stambule, a która dotyczyła organizowanego co roku w Polsce siatkarskiego Turnieju Gigantów. Idea jest taka, aby w 2023 roku zagrać dwa turnieje – i męski, i żeński – w obsadzie polsko-tureckiej: po dwa kluby z każdego kraju. Z punktu widzenia siatkówki żeńskiej to dla Polski plus, bo i tureckie kluby, i ich reprezentacja są na światowym poziomie i taka konfrontacja może być dla naszych zawodniczek bardzo korzystna. A co do siatkarzy, to poziom tureckiej siatkówki bardzo się zmienił na lepsze: najlepiej świadczą o tym zwycięstwa Turków w europejskich pucharach z Projektem Warszawa w zeszłym sezonie i Aluronem Zawiercie w tym...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 30123b5aff

SPRINTEM

TENIS\\\ „Polską" środę w Melbourne zaczęła Iga Świątek, która wygrała z kolumbijską tenisistką Camilą Osorio 6:2, 6:3, dzięki czemu awansowała do trzeciej rundy wielkoszlemowego turnieju Australian Open w Melbourne. Kolejną rywalką Polki będzie Hiszpanka Cristina Busca.
Potem na korcie pojawiła się Magda Linette, która w przełożonym meczu pierwszej rundy poradziła sobie z Egipcjanką Mayar Sherif 7:5, 6:1. Dzisiejszą rywalką Polki będzie rozstawiona z numerem 16 Estonką Anett Kontaveit (mecz odbył się w nocy ze środy na czwartek).
Zdecydowanie najwięcej emocji polskim kibicom dostarczył jednak Hubert Hurkacz, który po pięciosetowym i momentami epickim boju wyeliminował Włocha Lorenzo Sonego. Polak wygrał 3:6, 7:6 (7-3), 2:6, 6:3, 6:3. Tym samym Hurkacz po raz pierwszy w karierze awansował do trzeciej rundy wielkoszlemowego Australian Open. Jego kolejnym rywalem będzie Kanadyjczyk Denis Shapovalov, który ma na koncie jedno turniejowe zwycięstwo (w 2019 roku w Sztokholmie). Hurkacz zagra z nim po raz piąty - do tej pory zanotował trzy zwycięstwa, w tym w ostatniej konfrontacji dwa lata temu w Miami.
W ubiegłorocznym Australian Open Shapovalov dotarł do ćwierćfinału. Jego najlepszy wynik w Wielkim Szlemie to półfinał Wimbledonu 2021 - tego samego, w którym w czwórce zameldował się również Hurkacz.
Największą sensacją drugiej rundy Australian Open była porażka Rafaela Nadala - broniący tytułu Hiszpan przegrał z Mackenziem McDonaldem 4:6, 4:6, 5:7. W światowym rankingu Amerykaninem jest dopiero 65. Pod nieobecność lidera rankingu Carlosa Alcaraza, Nadal był najwyżej rozstawiony w obecnej edycji AO.
Hiszpańskie media twierdzą, że duże ambicje Nadala okazały się słabsze od ciała sportowca, który zszedł z kortu z pogłębioną kontuzją lewego biodra.

*** Ciekawsze wyniki, kobiety:** Maria Sakkari (Grecja, 6) - Diana Sznajder (rosja) 3:6, 7:5, 6:3; Jessica Pegula (USA, 3) - Aliaksandra Sasnowicz (białoruś) 6:2, 7:6 (7-5); Anhelina Kalinina (Ukraina) - Petra Kvitova (Czechy, 15) 7:5, 6:4; Madison Keys (USA, 10) - Wang Xinyu (Chiny) 6:3, 6:2; Coco Gauff (USA, 7) - Emma Raducanu (W. Brytania) 6:3, 7:6 (7-4), Cristina Bucsa (Hiszpania) - Bianca Andreescu (Kanada) 2:6, 7:6 (9-7), 6:4.

PIŁKA RĘCZNA\\\ Ostatnie wyniki pierwszej fazy grupowej mistrzostw świata, **grupa E:** Algieria - Niemcy 21:37 Katar - Serbia 24:34; **grupa F:** Macedonia Północna - Argentyna 26:35 Holandia - Norwegia 26:27; **grupa G:** Egipt - Stany Zjednoczone 35:16 Chorwacja - Maroko 36:24; **grupa H:** Belgia - Bahrajn 28:30 Tunezja - Dania 21:34.

Grupa E

1. Niemcy	6	102:81
2. Serbia	4	103:85
3. Katar	2	80:89
4. Algieria	0	72:102

Grupa F

1. Norwegia	6	98:74
2. Holandia	4	89:70
3. Argentyna	2	75:87
4. Macedonia	0	77:108

Grupa G

1. Egipt	6	96:57
2. Chorwacja	4	98:77
3. USA	2	66:102
4. Maroko	0	70:94

Grupa H

1. Dania	6	113:70
2. Bahrajn	3	78:91
3. Belgia	2	87:102
4. Tunezja	1	77:92

Do drugiej rundy awansowały po trzy najlepsze zespoły z każdej grupy (z zachowaniem wyników meczów bezpośrednich). Trzy zespoły z grupy E i F utworzyły grupę III, a te z G i H zagrają w grupie IV. Wczorajszy mecz Polska - Hiszpania (grupa I) zakończył się po oddaniu gazety do druku. **DRYH**

Grupa III

1. Norwegia	4	59:47
2. Niemcy	4	65:60
3. Serbia	2	67:58
4. Holandia	2	55:46
5. Katar	0	51:65
6. Argentyna	0	40:61

Grupa IV

1. Dania	4	79:49
2. Egipt	4	66:38
3. Chorwacja	2	62:53
4. Bahrajn	2	51:64
5. Belgia	0	56:73
6. USA	0	38:75

SIATKÓWKA\\\ Do BBTS Bielsko-Biała, piątkowego rywala Indykpolu AZS, dołączyli dwaj nowi gracze: rozgrywający Arshdeep Dosanjh (reprezentant Australii) oraz rumuński przyjmujący Ovidiu-Costi Darlaczi. Australijczyk w latach 2018-20 był zawodnikiem zespołu z Zawiercia. W tym sezonie reprezentował natomiast barwy niemieckiego zespołu Berlin Recycling Volleys, grupowego rywala Aluronu Warty w Lidze Mistrzów. Z kolei Darlaczi to 24-letni przyjmujący, który ma zastąpić Węgra Rolanda Gergye (13 stycznia odszedł z klubu).
>>> W Warszawie - z udziałem AZS UWM Olsztyn - odbył się jeden z czterech turniejów eliminacyjnych Akademickiego Młodzieżowego Pucharu Polski. W pierwszym meczu, który olsztynianie rozegrali tuż po wyjściu z autokaru, AZS UWM przegrał 0:2 z AZS MANS Warszawa. Co prawda trzy następne pojedynki zespół z Olsztyna wygrał bez straty seta, ale wystarczyło to jedynie do zajęcia drugiego miejsca. Imprezę wygrała ekipa AZS MENS, która dzięki temu awansowała do finału, który niedługo zostanie rozegrany w Lublinie.

*** Końcowa kolejność:** 1. AZS MANS Warszawa, 2. AZS UWM Olsztyn, 3. AZS AWF Warszawa, 4. AZS Politechnika Warszawa, 5. AZS SGH Warszawa.
>>> Jesienią ruszą rozgrywki, także z udziałem AZS UWM Olsztyn, Akademickiej Młodzieżowej Ligi Polski. Prawdopodobnie zagra w nich do 26 zespołów, ale szczegółowy regulamin rozgrywek jeszcze nie jest znany.

KOSZYKÓWKA\\\ W III lidze Orka Basketball Iława w swoim pierwszym tegorocznym meczu ograła 58:56 MTS Kwidzyn.

III LIGA

1. Elbląg*	15	724:474
2. Politechnika*	13	632:620
3. Wilki Ełk	12	529:571
4. Trójeczka	11	538:479
5. MTS	10	486:487
6. AZS UWM	10	559:573
7. Orka	9	446:552
8. Chojnice	7	450:608

* mecz więcej

TENIS STOŁOWY\\\ W 10. kolejce I ligi kobiet Polmek OSiR Lidzbark Warmiński na wyjeździe wygrał 8:2 ze Stellą Gniezno. W sobotę Polmlek zagra w Międzyzdrojach z Chrobrym.

*** Czołówka tabeli:** 1. Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński (10 meczów) - 17; 2. Dojlidy Białystok (9) - 16; 3. Energa Manekin Toruń (10) - 14. **DRYH**

62. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... e-mail: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data i podpis .....

BAL SPORTU i BIZNESU 2023

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy

4622otbp-B -K

62. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GRUPA WM

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy

PARTNER ZŁOTY
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki

PARTNER BRĄZOWY
POWIAT OLSZTYŃSKI

FLOTA BALU
VOLVO
NORD AUTO

PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
STAROSTA LIDZBARSKI Jan Harhaj
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GOTV BIZNES WARMII I MAZUR

4622otbp-E-K

eprasa.pl 30123b5aff

35-LETNI ŁUKASZ GIKIEWICZ , WYCHOWANEK WARMII OLSZTYN, PRZEBYWA NA TESTACH W PIERWSZOLIGOWEJ RESOVII. GIKIEWICZ OSTATNIO BYŁ BEZ KLUBU, A W POPRZEDNIM SEZONIE GRAŁ W INDIACH.

POLAK CZY MOŻE OBCOKRAJOWIEC?

PIŁKA NOŻNA\\\ Za każdym razem, gdy Polski Związek Piłki Nożnej zastanawia się nad wyborem nowego selekcjonera reprezentacji, wraca stałe pytanie: „Polak czy cudzoziemiec?" Odpowiedź na nie prawdopodobnie zna już prezes Cezary Kulesza.

Co kilka lat sytuacja się powtarza: kibice domagają się zagranicznego selekcjonera z poważnym nazwiskiem, a nasze środowisko piłkarskie przypomina, że Polacy nie gęsi, swoich fachowców od trenowania mają. Dyskusja rozgorzała na nowo po decyzji o nieprzedłużaniu współpracy z Czesławem Michniewiczem, który co prawda doprowadził nas do 1/8 finału mistrzostw świata, ale zrobił to w słabym stylu, na dodatek wokół kadry narosły kontrowersje związane z tajemniczą premią od premiera. Lista nazwisk potencjalnych kandydatów na nowego selekcjonera była długa. Wśród Polaków wymieniano między innymi Jana Urbana, Marka Papszuna i ulubieńca prezesa PZPN Cezarego Kuleszy Michała Probierza, z którym dobrze współpracowało mu się w Jagiellonii Białystok. Te nazwiska nie przemawiają jednak do wyobraźni kibiców tak, jak fachowców z zagranicy, wśród których najgłośniej mówiło się o selekcjonerze Arabii Saudyjskiej Herve Renardzie, prowadzącym przez wiele lat Szwajcarów Vladimirze Petkoviciu i legendzie Liverpoolu Stevenie Gerrardzie.

- Był Leo Beenhakker i pod jego wodzą byliśmy najsłabszą drużyną mistrzostw Europy. Słynny Sousa uciekł jak szczur za dwa dolary do Brazylii. Selekcjonerem naszej kadry powinien być Polak – stwierdził ostro w rozmowie z TVP Sport były prezes PZPN Grzegorz Lato. Z jego opinią zupełnie nie zgadza się nasz najlepszy sędzia Szymon Marciniak: – Trener ma po pierwsze zarządzać szatnią, mieć autorytet w szatni, rozumieć się z chłopakami i oczywiście mieć warsztat. To, czy będzie mówił po polsku, angielsku czy chińsku, nie ma znaczenia – powiedział w Kanale Sportowym.

Pierwszym w nowożytnej historii zagranicznym selekcjonerem naszej drużyny narodowej był Leo Beenhakker.

PO PRZYGODZIE Z KADRĄ TRYNIDADU I TOBAGO DOŚWIADCZONY HOLENDER, MAJĄCY W SWOIM TRENERSKIM CV PROWADZENIE REALU MADRYT, TRAFIŁ NAD WISŁĘ, ŻEBY STAĆ SIĘ GŁÓWNYM BUDOWNICZYM POLSKIEGO FUTBOLU.

I chociaż w reklamie jednego z banków na pytanie „dlaczego?" odpowiadał „for money", czyli „dla kasy", to wbrew opinii Grzegorza Laty po Beenhakkerze w Polsce zostało dużo więcej niż wysokie rachunki za współpracę. Jego praca nie ograniczała się do wysłania powołań i wyznaczenia składu, bo do swojej misji Holender podszedł bardziej kompleksowo. Dbał o szkolenie młodzieży oraz edukację trenerów. To jego uczniem był Adam Nawałka, który potrafił zbudować najsilniejszą polską drużynę narodową ostatnich lat. Selekcjoner potrafił nie tylko wykrzesać maksimum z przeciętnych ligowców (vide Grzegorz Bronowicki zatrzymujący na Stadionie Śląskim Cristiano Ronaldo), ale również dbał o przyszłość. Był pierwszym ambasadorem fundacji Polish Soccer Skills, która w kolejnych latach poprzez prowadzenie obozów ze specjalistycznymi treningami dla małych grup młodych piłkarzy pomogła w oszlifowaniu talentów takich graczy jak Jakub Kiwior, Michał Skóraś, Karol Linetty, Kamil Pestka, Hubert Adamczyk czy Kamil Jóźwiak. Idea opiera się na wprowadzaniu do szkolenia naszych zawodników zachodnich wzorców, również dzięki współpracy z zachodnimi ekspertami.

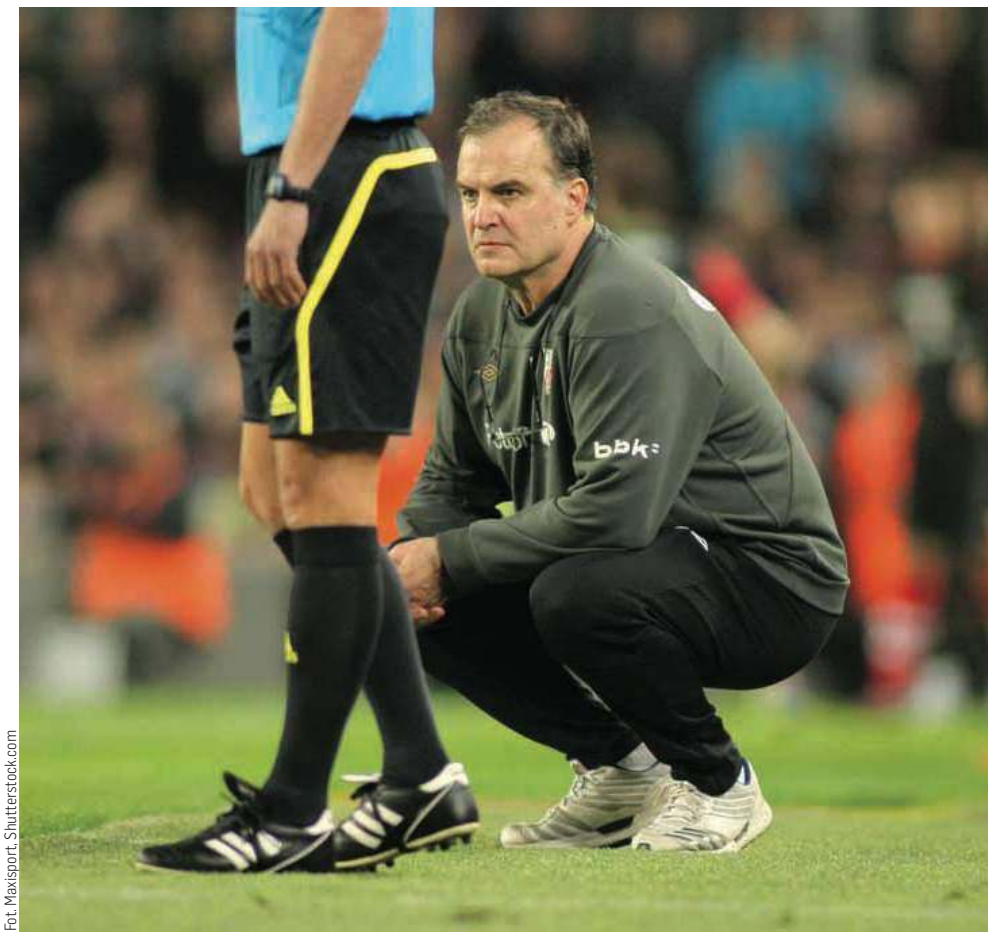

Fot. Maxisport, Shutterstock.com

Argentyńczyk Marcelo Bielsa jest nazywany „trenerem trenerów"

– Współpraca z Leo Beenhakkerem była dla nas kamieniem milowym, który pozwolił wytyczyć drogę na lata - podkreśla Ewelina Stępień Kunik z fundacji Polish Soccer Skills. - Dzięki niej opracowaliśmy program szkolenia oparty na indywidualnym podejściu do treningów, wprowadziliśmy najlepsze rozwiązania ze szkoły holenderskiej, które w kolejnych latach ewoluowały. Dzisiaj współpracujemy z szerokim gronem trenerów z zagranicy, którzy dzielą się swoim doświadczeniem i pomysłami z polskimi szkoleniowcami działającymi w Polish Soccer Skills. Jesteśmy dalecy od tego, żeby negować to, co nasze i bezrefleksyjnie wychwalać to, co zachodnie, ale na pewno warto korzystać z tego, co innym lepiej wychodzi. Dlatego jeśli reprezentację Polski ma prowadzić selekcjoner z zagranicy, to oby był taki jak Beenhakker, musi nas czegoś nauczyć. I przede wszystkim patrzeć na futbol całościowo, nie zapominając o szkoleniu - nie ma wątpliwości Ewelina Stępień Kunik.

Kto mógłby wpisać się w ten wzorzec? Były gracz Leeds United i reprezentant Polski Mateusz Klich nie ma wątpliwości:

– MIAŁEM TAKIEGO TRENERA W LEEDS, KTÓRY MÓGŁBY POMÓC REPREZENTACJI. ALE JA NIE BĘDĘ DECYDOWAŁ – POWIEDZIAŁ W ROZMOWIE Z TVP SPORT. MIAŁ OCZYWIŚCIE NA MYŚLI ARGENTYŃCZYKA MARCELO BIELSĘ, PSEUDONIM „EL LOCO", CZYLI „WARIAT".

Były selekcjoner m.in. reprezentacji Chile jest nazywany „trenerem trenerów", sam nigdy nie osiągnął wielkich sukcesów, ale najwięksi, jak Pep Guardiola, uważają się za jego uczniów i nazywają mistrzem. To człowiek, który inspiruje innych i zaraża swoją pasją do futbolu. – Dla mnie to absolutny idol. Przeczytałem o nim i jego filozofii futbolu wszystko, co było dostępne. Staram się to wdrażać w prowadzonych przez siebie zajęciach. Uważam, że nie ma nic złego w kopiowaniu tego, co jest dobre i skuteczne – uśmiecha się Jose Morales Exposito, hiszpański trener młodzieży współpracujący od 8 lat z fundacją Polish Soccer Skills.

Z doniesień medialnych wynika jednak, że akcje Bielsy w oczach Cezarego Kuleszy stoją niżej niż chociażby Stevena Gerrarda. To jednak zupełnie inny przykład trenera. Trudno sobie wyobrazić, żeby legenda Liverpoolu zaangażowała się w organiczną pracę u podstaw, wprowadzanie zmian w modelu szkolenia dzieci czy też w rozwijanie rodzimych szkoleniowców. Trudno też ocenić jego doświadczenie jako szkoleniowca, bo po udanej przygodzie z Rangersami przyszła klapa w Aston Villi. Nie ma za sobą pracy z żadną drużyną narodową. Duże nazwisko zapewne ucieszyłoby rzeszę fanów futbolu, ale czy gra naszej drużyny narodowej spełniłaby później oczekiwania?

Opcja zatrudnienia Polaka na najbardziej eksponowanym trenerskim stanowisku w naszym kraju ma wielu zwolenników, podkreślających konieczność dokładnej znajomości środowiska i specyfiki, której poznanie zajmie cudzoziemcowi długie lata. Jeżeli chcemy grać jednak nie po polsku, czyli ofensywnie, kreatywnie, wykorzystując umiejętności takich graczy jak Lewandowski czy Zieliński, trzeba do szatni wpuścić trochę świeżego powietrza. Jerzy Brzęczek czy Czesław Michniewicz spełnili postawione przed nimi cele sportowe, jednak slaby styl i brak perspektyw rozwoju sprawiły, że nie zagościli na dłużej na stanowisku. Skoro zatem nastawiamy się na odmianę gry, to powinniśmy zatrudnić kogoś, kto patrzy na futbol inaczej od nas. Może otworzy nam szerzej oczy jak Leo Beenhakker?

MB

eprasa.pl 30123b5aff